

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odroczenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.

Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Dziś!



Dziś!

Ostatnia noc grzesznicy

Wspaniały dramat życiowy w 6-ciu częściach z primadonną scen węgierskich **LILLI BERKI** w roli głównej.

2259

Teatr Wielki.

Konstantynowska 16.

W przejeździe do Poznania tylko 5 przedstawień.

Pełnego zespołu artystów warszawskich z **Janiną Józwiakówną**, Klodową, Złoczewską, Szymańską, **Orwicz, Wolińskim**, Ostoją, Szczuką, Kotakowskim i **Baliszewskim** na czele.
W piątek d. 28 b. m., w niedzielę d. 2 III o 7.30 w. **Warszawka i Krakusik**
W sobotę d. 1 III, w niedzielę d. 2 III o godz. 3 popołudniu **Od Warszawy do Berlina**
W poniedziałek dnia 3-go marca **Paderewski jedzie. Wielki kabaret. Żywy nieboszczyk.**
Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego od 10 do 1-1 od 5 do 7 wiecz. w dni zaś widowisk w kasie teatru od 5 popoł. 2270

Skrzypcowy Kwartet Koncertowy

2267

powrócił z Rosji. Przyjmie miejsce w pierwszorzędnym restauracji lub pierwszorzędnym kinematografie. Konstantynowska 30 m. 25.

TEATR 2262 Scala

W środę, 26 lutego **Benefis dyrektora H. SIEROCKIEGO** op. Kaimana aut. „Czardaszi” „Wieszka Karnawału” (Faschingsfee).

OBRADY SEJMU.

(Sesja pierwsza, posiedzenie piąte).

Warszawa, 24 lutego.

Początek posiedzenia sejmowego o godz. 8 min. 40 popoł. Sekretarzują posłowie Pużak i Harasz.

Interpelacje.

Po otwarciu posiedzenia odczytano następujące interpelacje; pp. Krępy i tow. w sprawie ewentualnych stosunków handlowych w kraju, p. Matakiewicza i tow. w sprawie niewłaściwego obsadzenia posad urzędniczych w ministerstwach, p. Potoczka i tow. w sprawie dostarczenia żywności ludności miejskiej i wiejskiej w powiatach łhmanowskim, nowotarskim, nowosądeckim i grybowskiem w Małopolsce, pp. P. S. L. (Piast) w sprawie szkanowania żołnierzy polskich w szpitalu wojskowym w Modlinie przez lekarzy żydów, p. Dąbskiego i tow. w sprawie nieprzyjmowania przez niektóre instytucje finansowe banknotów 8. 5 i 10 rublowych na Polską pożyczkę państwową, p. Osieckiego i tow. w sprawie wycofania naszych wojsk ze Spizu i Orawy, p. Cwikowskiego i tow. w sprawie braku marek pocztowych w urzędach pocztowych w Galicji, p. Putka w sprawie cen biletów jazdy na linii Kraków—Warszawa, p. Bochenka i tow. w sprawie ratowania ludności podkarpackiej w Małopolsce od głodu, p. Putka i tow. w sprawie odmówienia wypłaty zasiłków przez urząd podatkowy w Wadowicach, p. Sejba i tow. w sprawie wypłaty pensji inwalidom i rodzinom po zmarłych inwalidach, p. Potoczka i tow. w sprawie zakupu przez zarząd wojskowy koni dla wojska i bydła rzeźnego od pośredników a nie wprost od właścicieli i hodowców i p. Ostachowskiego w sprawie powołania do życia komisji rejestracji strat wojennych.

Nagłe wnioski.

Następnie odczytano wnioski nagłe: p. Dąbskiego w sprawie wypuszczenia na wolność wszystkich jeńców królewiaków znajdujących się w niewoli niemieckiej, p. Łaskudy w sprawie dostarczenia żywności powiatom łhmanowskiemu, nowotarskiemu, myślenickiemu, żywieckiemu i nowosądeckiemu, p.

Cieszkowskiego w sprawie jednorazowego podatku od majątków, pochodzących z zysków paskarskich i lichwiarskich, w wysokości 40 do 60 proc. tych majątków, p. Rząd w sprawie powołania przez Sejm komisji współdzielczej, p. Ziemięckiego w sprawie ubezpieczenia robotników, p. Średnińskiego w sprawie zaprowadzenia jednolitego podatku dochodowego, p. Maślanki w sprawie zaprowadzenia maksymalnych czynszów na drobne dzierżawy gruntu i w sprawie uchylecia prawomocności wypowiedzenia przez właścicieli tychże gruntów i p. Rotermunda w sprawie natychmiastowego powołania komisji opieki społecznej.

Uczczenie zmarłego posła.

Wszystkie powyższe wnioski odesłano do poszczególnych komisji, poczem marszałek zawiadomił Izbę o zgonie posła kieleckiego Loeflera, Izba uczciła pamięć zmarłego przez powstanie.

Deklaracja P. Z. L.

Następnie zabrał głos

p. Ostachowski,

przedstawiciel polskiego zjednoczenia ludowego, który odczytał następującą deklarację: Stronnictwo chce widzieć w Sejmie ustawodawczym godnego następcę wielkiej tradycji Sejmu 4 letniego i konstytucji 3-go maja. Te Sejmy dały nam przykład godności konieczności państwowych z potrzebą reformy społecznej. Stronnictwo pragnie stworzenia silnego demokratycznego państwa polskiego z

prezydentem polakiem katolikiem

na czele. Za najpilniejszą potrzebę państwową stronnictwo uważa konieczność

natychmiastowego stworzenia armji

z powszechnego poboru.

Każda pięćdziesiąta ziemia jest nam równie droga. Własno wybrzeże morckie i

posiadanie Gdańska

jest koniecznym warunkiem gospodarczej samodzielnosci Polski. Rząd powinien być silny, przed sejmem odpowiedzialny.

Stronnictwo domaga się zatarcia bolesnych śladów rozbiorowych

i rozwiązania wszelkich partyjnych i prywatnych organizacji w kraju i za granicą, przywłaszczających sobie prawa państwowego rządu lub nieuznających jego władzę.

Uznając za najkorzystniejszy dla Polski związek z państwami z zachodu i Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, stronnictwo popierać będzie kroki rządu ku temu celowi zmierzające (brawa na prawicy i w centrum) zastrzeżeniem nienaruszalności zasad pełnej niepodległości państwa polskiego (brawa). Stronnictwo wita radośnie projekt Wilsona związku narodów i dążyć będzie do porozumienia z Litwą i Rosją w myśl dawnych tradycji polskich w dziedzinie stosunków polskich.

W dziedzinie stosunków społecznych trzeba przeprowadzić

ochronę pracy i zabezpieczenie na starość

i w razie choroby, opiekę nad pracą kobiet i dzieci w stosunku do robotników rolnych i fabrycznych. Stronnictwo pragnie szeroko uwzględnić interesy ludności matorolnej i bezrolnej. (Brawa. Na lewicy: przyjmujemy do wiadomości).

Ziemia z rąk większej własności powinna

przejsć do rąk ludu,

ale nie w drodze gwałtownego przewrotu. Tu musi być wynikiem planowej polityki rolnej. (Na lewicy: Za sto lat). W tym celu domagamy się bezwzględnie utworzenia państwowego banku parcelacyjnego i rozwinięcia akcji komasacyjnej i meljoracyjnej połączonej z uregulowaniem serwitutów i z zamianą ich na ziemię. (Lewica przerywa różnymi okrzykami. Głosy: znamy już tę praktykę z

Galicji. Nie oszukacie chłopów) Bankow parcelacyjnemu winny być oddane do dyspozycji obszary rolne majoracje, rządowe, większe obszary klasztorne i kościelne.

Poseł Ostachowski żąda dalej w imieniu PZL. zniesienia wszelkich przywilejów wywołujących skupienia ziemi w jednym ręku, oraz podatku postępowego od posiadanego przez jedną osobę obszaru, obowiązkowego, powszechnego, bezpłatnego nauczania opartego na religji katolickiej, odpowiedniego utrzymania dla nauczycieli. Pragniemy pozostać obcy dotychczasowym gorszącym walkom partyjnym. Miljonowe masy katolickiego ludu polskiego nie dadzą się pociągnąć ani ku lewicy, ani ku prawicy.

Poseł Ostachowski w imieniu stronnictwa wyraża następnie pełne uznanie prezesowi ministrów, żądając od niego wielkiej energii. Ponieważ Ojczyzna jest w wielkim niebezpieczeństwie, atakowana z 4 stron przez wrogów, więc trzeba wszelkimi siłami poprzeć wojsko, dać mu odzież, buty, broń i amunicję. Pomimo, że wiele wewnątrz kraju jest takich spraw, które potrzebują reform podstawowych, najważniejszą jest jednak rzeczą zabezpieczenie granic państwa. W tym celu potrzebny jest skarb pełny, napelnienie go można i trzeba przez pożyczki państwowe i natychmiastowe podatki.

Litwa — zakończył — mówca — musi należeć do Polski tak samo jak Lwów z okolicą, Księstwo Cieszyńskie, Śląsk wszystkie ziemie zaboru pruskiego z dostępnem do morza i szerokim wybrzeżem.

Z kolei

zabrał głos p. Fichna,

który imieniem Narodowego Związku Robotniczego wygłosił deklarację, w której między innymi powiedział: My związek narodowy i narodowe stronnictwo robotnicze jesteśmy radykałami społecznymi i będziemy się domagać, aby w ramach państwowosci polskiej przeprowadzono te postulaty, które lud pracujący w Sejmie zgłosił, by klasa robotnicza zajęła należne stanowisko społeczne i polityczne w narodzie. Uznajemy tylko przywilej pracy. Skupiamy się pod sztandarem

MLEKO = Poleca 8-ma filja = Zachodnia 72.

Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego

biało czerwonym. (Burzliwe brawa). Chcemy budować Polskę silną i wielką.

Mówca przechodzi następnie do polityki zagranicznej i oświadcza, że w ucziowym traktowaniu stosunku do koalicji niema różnicy zdań. Jeżeli jednak chodzi o rozumowy stosunek do koalicji, to musimy sobie powiedzieć, że tutaj interes nasz powinien odgrywać bardzo ważną rolę. Nie możemy się zamkniętymi oczyma rzucić w ramiona koalicji, bo wiemy, że każdy kapitał jest zachłanny. Trzeba zwrócić uwagę na to, że w interesie naszym leży bezprzeczenie i bezwarunkowo silne związanie się z państwami koalicji, bo one obecnie mapę Europy, a mapę całego świata kreślą i że również kreślą nam mapę Polski. Ale trzeba zwrócić uwagę na to, że interes koalicji każe im jednak o sprawy polskie zabiegać, że interes koalicji każe dbać o to, aby Polska po macoszemu traktowana nie była.

Jeśli bym chciał określić stosunek nasz do tych obecnie republikańskich Niemiec, a niedawno Wilhelmowskich i Hindenburgowskich, to tutaj sprawa jest do rozstrzygnięcia bardzo łatwa.

Niemcy są od wieków naszymi wrogami i takimi pozostają do dnia dzisiejszego i zawsze; czy Wilhelm czy Scheideman będą stali na ich czele. (Na sali głosy: bardzo słusznie). Tak samo zupełnie analogicznie rozstrzygniemy nasz stosunek do owej bolszewickiej Rosji, na czele której stoją Lenin i Trocki. Tutaj również stosunek nasz jest jasny.

Nie chcemy mieć

nic wspólnego z tą zarazą bolszewicką (brawa), która wszelkimi drogami idzie, która chce zarazić nasz zdrowy narodowy organizm (Brawa).

Pamiętajmy o tem, że niedługo front wschodni rozciągnie się od Bałtyku do Karpat i trzeba będzie obrzymić wysiłków, by ten front utrzymać, by nie pozwolić aby fale bolszewickie kraj nasz walały.

Mamy i innych sąsiadów. Oto do niedawna tak sympatyczni słowianie, bracia czesi i ukraińcy, którzy też należą do tej wielkiej rodziny słowiańskiej.

Widzimy, że ci czesi stali się naturalnymi sprzymierzeńcami najamników, bolszewików i niemców, ci czesi uderzają na nas z tyłu wtedy, kiedy niebezpieczeństwo największe nam grozi. Kiedy na 3 frontach musimy toczyć walkę, a obecnie i na 4, czesi w dalszym ciągu w serce żołnierza polskiego strzelają i bagnet w pierś jego wymierzają. Spół jednak Orawa i Śląsk Cieszyński tak jak i inne miejscowości były, są i będą polskimi. My sprawy polskiej ani nie odstąpimy, ani nie pokpiemy.

Jeżeli chodzi o nasz stosunek do Ukrainy, to sprawa będzie załatwiona wtedy, jeśli Lwów i Zagłębie Borysławskie znajdują się w granicach Rzeczypospolitej (Brawa).

Chcemy, aby Litwa i Ukraina zdobyły na swoich etnograficznych ziemiach niezawisłość, chcemy traktować z nimi w myśl dawnych naszych zasad:

Wolni z wolnymi, równi z równymi,

chcemy jednak by te ziemie wraz z Wilnem, bo tam bezsprzecznie większość polska istnieje, by one należały do Polski.

Stwierdzamy, że ziemie zaboru pruskiego muszą należeć do Polski. I ten korytarz nadwiślański, ta ważna arteria komunikacyjna z naturalnym jej portem bezwarunkowo do Polski należeć muszą. (Brawa: Słusznie).

Przechodząc do spraw wewnętrznych chcemy, by państwo polskie było Rzecząpospolitą polską, opartą na najbardziej demokratycznych podstawach. Chcemy by ta Rzeczpospolita była ludową.

Sejm to najwyższa instancja

we wszystkich sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej powinien posiadać władzę suwerenną i całkowitą władzę prawodawczą.

Będziemy stać na straży tej władzy tego sejmu i będziemy toczyć jak dotychczas walkę z tymi hasłami, które domagają się dyktatury proletariatu. Będziemy walczyć z tymi, którzy będą chcieli a nas zaprowadzić rząd tylko jednej partji.

Chcemy, ażeby Sejm był jednoizbowy i będziemy w tym Sejmie walczyć o postulat klas pracujących drogą legalną.

Jeżeli obecnie przejdziemy do stosunku naszego do rządu, to ten stosunek określe krótko: Mamy

zaufanie do tych wielkich mężów,

jakimi są Naczelnik Państwa Piłsudski i prezydent ministrów Paderewski. Chcemy aby ci dwaj mężowie nawę polską, ów okręt polski pływający na wzburzonych falach, szczęśliwie do spokojnego portu poprowadzili. Chcemy jednak i do tego

dążyć będziemy, aby rząd w Polsce był przede wszystkim parlamentarny, oparty na zaufaniu większości sejmowej.

W dalszym ciągu omawia mówca działalność administracji i służby bezpieczeństwa, krytykuje partykularną politykę dzielnic polskich.

Mówca domaga się silnej armji i powrotu wojska Hallera. Należy przeprowadzić powszechny pobór, lecz równocześnie zabezpieczyć byt rodzin żołnierzy.

Dalej domaga się mówca pełnego skarbu, uregulowania waluty, unormowania stosunków aprowizacyjnych i zapewnienia pracy bezrobotnym i uruchomienia robót publicznych i przemysłu. Należy zapewnić bezrobotnym pracę i chleb, aby uniknąć bolszewizmu.

Poprzemy i obdarzymy zaufaniem taki rząd, który budować będzie wraz z Sejmem silną demokratyczną Polskę.

Z kolei

zabrał głos poseł Fedorowicz

imiem klubu pracy konstytucyjnej.

Poseł Fedorowicz wskazuje w ciągu swojej mowy na wielkie znaczenie naszych kresów i oświadcza, że kresy te

bronione będą przez całą Polskę.

do ostateczności. Stronnictwo mówcy popierać będzie politykę zagraniczną rządu w stosunku do sprzymierzonych państw ententy. Dziś niema miejsca na orientacje, dzisiaj jest tylko jedna orientacja to jest orientacja państwa polskiego.

Dalej wskazuje mówca na konieczność silnej armji zdolnej do poparcia szczytnych zadań polskich na zewnątrz i wewnątrz. Na konieczność stworzenia skarbu opartego na świadomym celów planie finansowym oraz na konieczność uregulowania waluty, dalej na konieczność stworzenia administracji sprężystej, sprawliwej i czystej.

Zachowanie prawa własności

uwazam—oświadcza mówca—za podstawę ustroju społecznego, który zachować należy (głosy: bardzo słusznie). Domagamy się celowego i surowego zwalczania drożyzny środków spożywczych. Prezydentowi ministrów wyrażamy pełne zaufanie i będziemy go popierać.

Poseł Stapiński

zaznacza w wstępie, że program przedstawiony w Izbie przez posła Stolarskiego w imieniu P. S. L. odpowiada programowi mówcy i jego grupy, poczem omawia ekspozycję premjera odnośnie do sprawy reform rolnych i nazywa słowa premjera tylko obietnicami (Na sali wrzawa).

Mówca krytykuje zachowanie się klas posiadających w czasie, gdy u steru rządu był rząd robotniczo-włościański. Mówca żąda, aby lud był

sprawliwie traktowany,

aby Polska była istotnie Polską ludową nie w tym celu, aby lud miał panować nad innymi warstwami, ale dlatego, że na ludzie ciąży głównie obowiązki i lud ten świadom jest, że mu się należy prawa.

Mówca krytykuje dalej postępowanie administracji w stosunku do chłopstwa i żąda od prezydenta ministrów pouczenia w tym kierunku organów administracyjnych.

Słyszysz się obecnie żale, mówi Stapiński, że chłopci do wojska nie idą.

Głosy na sali: Idą, idą! (Na prawicy hałas). Otóż proszę Wysokiego Sejmu my jesteśmy przekonani, że chłop pójdzie i obroni polską ziemię i da sobie radę z Czechami i wszystkimi nieprzyjacielami, ale lud polski musi mieć gwarancje, musi wiedzieć, że rząd pracuje dla Polski ludowej.

Poseł racin i imieniem grupy posłów żydowskich ortodoksów, wyraża nadzieję, że podstawami Sejmu będą zasady, na których opiera się cały świat cywilizowany t. j. prawda, sprawliwość i tolerancja w stosunku do wszystkich mieszkańców bez względu na wyznanie i narodowość.

Mówca składa następnie deklarację, w której oświadcza, że żydzi ortodoksi, będący wiernymi obywatelami państwa polskiego, stoją na gruncie narodowości żydowskiej z przodową pozycją wymagań religijno-tradycyjnych na czele.

Żydzi żądają dla siebie prawnego i faktycznego równouprawnienia zagwarantowanego konstytucją przez Sejm ustawodawczy uchwaloną. Wyznanie oraz religijne przekonania nie mogą być przeszkodą przy obejmowaniu stanowisk w aparacie państwowym. Poza tym żydzi żądają autonomji religijnej i kulturalnej. Wszystkie żydowskie instytucje publiczno-prawne mają być subsydjowane przez państwo odpowiednio do innych wyznań. Dalej żądają żydzi wolnego rozwoju ży-

dowskiego życia zbiorowego z państwowym organem naczelnym i oparcia gminy żydowskiej na religijno-tradycyjnych podstawach. Mowę swą zakończył mówca okrzykiem: Niepodzielna, wielka, potężna, sprawliwa i wolna Polska niech żyje!

Poseł Priłucki, imieniem żydowskiej partji ludowej, nawiązując do komunikatu prasowego w sprawie konferencji premjera z przedstawicielami stronnictwa żydowskich oświadcza, że w komunikacie tym zauważył ustęp następujący: „Zwracając się do Priłuckiego powiedział pan prezydent ministrów, że gdyby jakiś polak w Ameryce wystąpił na trybunie, przemawiając tak jak dzisiaj przemawia p. Priłucki, nie zeszedłby żywy z trybuny”.

(Głosy: Racja).

Ks. Okuń: Nie uznajemy państwa w państwie, uznajemy tylko państwo polskie.

P. Priłucki: Proszę panów, jednakże ja dotychczas nie słyzałem, ażeby na kongresie amerykańskim zabijano na trybunie posłów dlatego, że przemawiają w duchu nieprzypadającym do gustu większości. Sądzę, że mimo te krwiożercze okrzyki w naszym Sejmie ustawodawczym, tak nie będzie...

P. ks. Okuń: Wcale niekrwiożercze. Niczyjej krwi nie żądamy.

Głosy: Pan Sejm obraża wypraszamy sobie to. (Marszałek dzwoni i zwraca się do p. Priłuckiego, przerywa mu i za wyrażenie krwiożercze przywołuje go do porządku).

Następnie zwraca się p. Priłucki z wyrzutem pod adresem rządu, że winni ekscesów i pogromów żydowskich dotąd nie zostali ukarani. Słowa wywołują niesłychane wzburzenie na wszystkich ławach. Słyca głosy: To bezczelność! Kłamstwo! Insynuacja! Prowokacja! Gdy mówca wspomina o pogromach na sali odzywają się głosy: Karabiny na Kazimierzu.

P. ks. Okuń: Wy strzelacie razem z ukraińcami i przeciw nam walczycie!

Głosy: Pan obraża naród polski! Odebrać mu głos.

Marszałek: Panie posle Priłucki! Proszę nieuogólniać tych zarzutów. Pan musi powiedzieć gdzie to zaszło, kiedy i kto uczynił. (Ogólna wrzawa. Marszałek dzwoni).

Dalej wspomina mówca, że wystano wprowadzić jakieś komisje, ale dotąd spraważdań tych komisji niema.

Głosy: Żydzi mordowali dzieci polskie we Lwowie! Kto lał gorącą wodę na żołnierzy polskich we Lwowie? Kto strzelał do nich?

p. Priłucki: apeluje do rządu o ukaranie winnych.

Głosy: Przede wszystkim muszą być ukarani ci, którzy lał gorącą wodę na żołnierzy polskich.

p. Priłucki zaprzecza temu oświadczeniu. Na sali głosy: Są świadkowie.

p. Priłucki: To głośne oskarżenie. p. ks. Okuń woła: A dlaczego do wojska nie idziecie.

p. Priłucki: Dlaczego szanowny pan siedzi tutaj.

p. ks. Okuń: Moi bracia są w wojsku. p. Priłucki: I moi są. (Na sali śmiech).

Niech pan idzie do komisji poborowych w Grójcu i Włocławku. Niech pan zobaczy.

Głosy na sali: Wszyscy ponciekali. Następnie zwraca się p. Priłucki z zarzutem pod adresem prezydenta ministrów, że nie zwalcza urzędowego antisemityzmu.

Głosy na sali: Żydzi wywołali antysemityzm.

p. Bryl: Kto w Krakowie schował broń i amunicję?

p. Priłucki: Jeżeli były schowane, to w tym celu, aby nie dopuścić do powtórzenia się wypadków lwowskich. (Na sali burza).

Głos: Nie wolno Sejmowi obrażać. Pan prowokuje.

p. Priłucki: Żydom nie przyjmuje się na posady rządowe.

Głos: W Krakowie jest 18 żydów w intendenturze.

p. Priłucki: Na kolejach usunięto kilka tysięcy żydów.

Głos: Litwaków.

p. ks. Okuń: To bajki z tysiąca i jednej nocy.

p. Priłucki: Żandarmi w pociągach szukają tylko żydów i tylko ich rewidują.

Głosy: Paskarzy.

Mówca protestuje przeciwko dekretowi z 7 b. m., który kwestje żydowską sprwadza do wyznaniowej. Ludność żydowska żąda uznania narodowości żydowskiej, przyznania im praw większości narodowych oraz kurji narodowościowej przy wszelkiego rodzaju wymowach.

p. Bardel: Jak wam Francja da, to i my wam damy.

Następnie

zaczyna mówić p. Grünbaum

w imieniu grupy sjonistycznej. W tej chwili większość posłów opuszcza salę. P. Grünbaum odczytuje deklarację przed pustymi prawie ławami wśród ustawicznych przerywań ze strony pozostałych na sali posłów, domagając się odrębności narodowej dla żydów i równouprawnienia dla nich, aby żydzi mogli brać udział w budowie państwa polskiego.

Na sali głos: Wyście już Rosję od budowali.

Marszałek odczytuje

następnie telegram, jaki prezydent ministrów otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych pana Pichona.

Telegram ten Izba przyjęła burzliwymi okrzykami i oklaskami.

Marszałek wznosił trzykrotny okrzyk, który Izba cała powstawszy z miejsc powtarza.

Następnie odczytuje marszałek nagły wniosek, który wpłynął w związku z tym telegramem. Wniosek ten zgłosili p. p. Witos, Rączkowski i tow. imieniem P. S. L. (Piaśtawców): „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm ustawodawczy przesyła prezydentowi ministrów Francji panu Clemenceau, wybitnemu przedstawicielowi, nieśmiertelnej idei wolności narodów wyrozy najgłębszego współczucia z powodu niecnego zamachu, jakie nań wykonano i łączy się z całym narodem francuskim w uczuciu najwyższej radości z powodu szczęśliwego jego ocalenia. Sejm prosi pana marszałka, by o tem zawiadomił prezydenta ministrów pana Clemenceau i rząd francuski”. Nagłość wniosku i meritum uchwalono większością głosów przy wstrzymaniu się socjalistów od głosowania.

P. Korfanty: Socjaliści nie głosują.

P. Bryl: Socjaliści będą do Wilhelma pisali.

Następnie odczytano kilka interpelacji oraz wniosek nagły p. Adama w sprawie niewzwoleń i wydatnej pomocy dla Lwowa. Nagłość wniosku uchwalono. Także wniosek nagły p. Witos i tow. w sprawie poprawy stosunków w armji, którego nagłość uchwalono, będzie przedmiotem obrad, na jednym z najbliższych posiedzeń.

Uchwalono nagłość wniosków posła Cieslika i tow. w sprawie utworzenia sejmowej komisji zdrowia publicznego.

Dalszą dyskusję nad ekspozycją prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych odroczone do jutra godz. 8 i pół po południu.

Wrażenia ogólne.

(Telefonem od własnego sprawozd. sejmow.).

Jakkolwiek wczoraj w sali sejmu było pustawo, posiedzenie jednak było dość burzliwe, zwłaszcza zaś mowy posłów żydowskich obfitowały w sceny, przeniesione na grunt nasz z parlamentu wiedeńskiego. Posłowie Pryluckiemu przerywała stale lewica i grupa Piasta, której leader, poseł Witos, posunął się nawet tak daleko, że uderzał pięścią w pulpit, pragnąc zagłuszyć słowa przywódcy ludowców żydowskich.

Prawdziwa burza ozwała się, gdy Prylucki, nawiązując do powiedzenia, wygłoszonego przez premjera Paderewskiego do delegacji żydowskiej, że mówca podobny do Pryluckiego nie zeszedłby żywy z trybuny w Ameryce, oświadcza, iż sejm który się z podobnym powiedzeniem solidaryzuje, posiada instynkty krwiożercze.

Na żądanie posła ks. Okonia i towarzyszy marszałek przywołał mówcę do porządku. Gdy poseł Prylucki zażądał uznania żydów za mniejszość narodową, rozległy się głosy, że Polska uczyni to dopiero po Francji. A wtedy zaś Prylucki rzucił zdanie, że „Ukraina przyznała to i nam i wam“, podniosła się w sali nowa burza, a z ust posła Rajskiego padło nawet słowo: prowokator!

Zdenerowanie wywoływała też mowa posła Grünbauma, sjonisty, który zarzucał rządowi i społeczeństwu polskiemu, że nie zareagowało w sposób dostateczny na ekscesy, skierowane przeciwko ludności żydowskiej. Gdy na sali ozwały się głosy, domagające się dowodów, poseł Grünbaum zawołał:

— Posiadam je i to takie, których treść ścięłaby krew nawet w waszych żyłach!...

Posiedzenie wczorajsze, pomimo zapowiedzi marszałka, rozpoczęło się ze zwykłym półgodzinnym opóźnieniem. Marszałek zawiadomił o zgonie drugiego już posła. Przyszła bowiem wiadomość, że zmarł poseł z Kiele, s. p. Franciszek Loeffler (P. P. S.). Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc.

Po załatwieniu formalności i odczytaniu zgłoszonych wniosków i interpelacji, zabrał głos poseł Ostachowski, przemawiający w imieniu Polskiego Zjednoczenia Ludowego. Mowa jego, na której znać było wyraźny wpływ cichych przywódców grupy, wywoływała pogardliwe okrzyki ze strony thugitowców i socjalistów. Zwłaszcza oświadczenie się mówcy za utworzeniem banku parcelacyjnego spotkało się z ożywionymi protestami lewicy. Poseł Debala krzyknął: „I to się nazywa chłopska grupa!”

Następny mówca, przedstawiciel N. Z. R., dr. Fichna, zaprezentował się bardzo pomysłnie. Posiada on głos donośny, króym umie wlaść, unikając jednocześnie zbytniego patosu. Z mowy jego podkreślić należy dwa momenty, mianowicie: zastrzeżenie co do bezkrytycznego i nieuzasadnionego zaufania dla rządów kołbeli, oraz zadeklarowania wotum zaufania dla Naczelnika państwa i premiera Paderewskiego.

Po posle Janie Kantym Fedorowiczu, przedstawicielu grupy pracy konstytucyjnej, z którego dworowali sobie socjaliści czyniąc aluzję do faktu posiadania przez niego w Krakowie handlu win i delikatesów, zabrał głos poseł Stapiński. A mowa jego była właściwie clou posiedzenia wczorajszego. Pomimo bardzo, a bardzo złośliwych przemówek, w których, z wyjątkiem członków jego grupy, brała udział cała sala, poseł Stapiński ani na chwilę nie dał się zbić z tropu, licząc się z zapalem z innymi grupami lewicowymi o popularność hasła i dążeń.

Z należnym szacunkiem Izba wysłuchała mowę rabina Perlmuttera, który odczytał deklarację grupy posłów ortodoksów. Jedyne posle Perl pozwolił sobie na złośliwy okrzyk: „Kapłani wszystkich krajów wspierającie się!”

Posiedzenie zakończyło się odczytaniem depeszy francuskiego ministra spraw zagranicznych, uznającej w imieniu koalicji państwo i rząd polski, uchwaleniem depeszy do Clemenceau, oraz odczytaniem złożonych wniosków i interpelacji.

Następne posiedzenie dziś (wtorek) o godz. 3 i pół popoł.

Komunikat polskiego sztabu generalnego z dnia 24 lutego.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Oddziały nasze obsadziły Suchonizce oraz Wielkie i Małe Stefaniska, 15 kilometrów na południowy wschód od Skidla. W Mikielowiczach starły się nasze patrole z bolszewikami.

Wolyn.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

W nocy z 22 na 23 większe siły nieprzyjacielskie przekroczyły Stoehód w okolicy Perespy i Myska i posunęły się pod Brzechowice i Mielnice. Rotmistrz Jasiewicz pomimo przewagi liczebnej ze strony wroga i oskrzydlenia, utrzymał powierzone mu pozycje do nadejścia posiłków. Zarządzona kontrakcja, rozwija się dobrze. Zdobyto jeden samochód opancerzony. W akcji tej odznaczył się pościg pancerny „Hallerczyk”. Pod Włodzimierzem Wołyńskim, utarczki patroli wywiadowczych.

Galicja wschodnia.

Grupa generała Romera.

Wielokrotne ataki nieprzyjaciela na Belz i Rawę Ruską, zakończyły się dla niego zupełną klęską. Ukraińcy wycofali się z pod Belzca do dalszych wsi, do Brazina, Chlewczyn i Przemysławia. Nasze powodzenie pod Belzcm, zawdzięcza się celowemu kierownictwu, wytrwałości i męstwu pułk. Berbeckiego. Wśród jego oficerów wyróżnili się por. Krzewski, podchor. Siemiński, porucz. Cedro, porucz. Borkowski.

Kontratak strzelców podchalańskich pod dowództwem rotmistrza Wolkowickiego wyparł wroga ze Stal, gdzie wzięto do niewoli 42 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Z pod Rawy Ruskiej wycofali się ukraińcy w stronę Magierowa. W walkach koło Rawy ruskiej, należy podnieść działalność pociągów pancernych № 11, 12 i 14.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Wymiana strzałów artylerji i lokalne utarczki patroli.

W nocy z 23 na 24 zostało zawarte na gruncie galicyjskim zawieszenie broni. Zaczyna się ono od godz. 6 rano dnia 25 lutego, trwa 24 godzin i przedłuża się automatycznie o dalsze 24 godzin i o ile nie zostanie wypowiedzianem. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich dopusz-

czalne jest w 12 godzin od chwili doręczenia wypowiedzenia misji ententy we Lwowie. Obie strony zatrzymują swoje pozycje.

Śląsk Cieszyński.

Na całym froncie zaatakowali czesi w nocy z 23 na 24 nasze pozycje. Ataki zostały wszędzie odparte.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

Komunikat Poznański.

Poznań, 24 lutego.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 24 lutego.

Grupa północna

Na prawym skrzydle odpędzono patrole niemieckie naporczywie nacierające na nasze posterunki. Palewek na południe od Nakła, ostrzeliwała artylerja niemiecka. Pod Ludwikowem i Kowalewskiem próbował nieprzyjaciel przeprowadzić się przez Noteć, ale ze znacznymi stratami go odparto. Pod Margoniem ostrzeliwała artylerja niemiecka Lipiny, Sulaszowo, i Trzydział. Na reszcie frontu względny spokój.

Grupa zachodnia

Przed południem ostrzeliwał nieprzyjaciel z dział i miotaczy min Nowy Dwór, Stefanowo i Pierzyny, a wieczorem i w nocy Kaliskie, Trzeszczak, Łoźnicę, Komarowo i Kopanice. Najgwałtowniej wioski na wschód od Zbączyńia. Pod Sepolem i Kopanicą, odparto ataki niemieckie.

Zamiast stosownie do warunków rozejmu z 17 lutego opróżnić Zbączyń, nieprzyjaciel utwierdza to miasto zasiekami i barykadami. — Pod Lesznem naogół spokój.

Grupa południowa

Artylerja niemiecka ostrzeliwała znów Sulmierzyce, Chochalnię i Piaski. Wzdłuż granicy Śląskiej, ustawiczne niepokoje ze strony patroli niemieckich.

Szef sztabu

Francja uznała Państwo Polskie.

(P. A. T.)

Warszawa, 24 lutego.

Prezydent ministrów pan Ignacy Paderewski otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych pana Pichona następującą depezę:

Panie Prezydencie! Mam zaszczyt podać do wiadomości pańskiej, że rząd republiki postanowił oficjalnie uznać Polskę za państwo niepodległe i suwerenne, a rząd jej poparty przez wolę narodu za rząd legalny. Odwieczne węzły łączą Polskę z Francją. W żadnym kraju odrodzenie pańskiej Ojczyzny po długim męczeństwie, której jej nie złamano, nie było więcej upragnionem i też nigdzie nie odbija się takim echem.

Polska powraca do życia narodów, dzięki zwycięstwu naszych żołnierzy i żołnierzy naszych sprzymierzeńców nad wrogiem wolności ludu, a to zwycięstwo jest rękojmią szczęśliwej przyszłości dla waszej ojczyzny. Z głębokim wzruszeniem przesyłam panu życzenia Francji: Szczęścia i pomyślności dla odradzającej się Polski. Racz pan przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania.

Podp. Pichon.

Sytuacja na Śląsku.

(P. A. T.)

Kraków, 24 lutego.

Komisja rządząca oznajmia, że czesi nie opróżniają dotychczas Śląska. W Ustaniu naprzykład żołnierze i oficerowie czescy przysięgli sobie nawzajem, że nie oddadzą polakom ani pigiędy ziemi śląskiej. Ludzie przybyli z Ostrawy opowiadają, że z rozmów z wojskami czeskiimi dowiedzieli się, iż czesi dlatego okazali skłonność do pokojowego załatwienia sprawy, ponieważ nie byli dostatecznie przygotowani do podjęcia ofensywy. Obecnie po ściągnięciu posiłków podejmą ofensywę nawet wbrew życzeniu ententy.

Potwierdza to również list pewnego żołnierza czeskiego, który dostał się do rąk polskich. Czesi pracują gorączkowo, aby sterylizować ludność polską i zjednać sobie misję ententy. Organizują oni samozwańcze deputacje, które „proszą” o przyłączenie Śląska do Czech.

Równocześnie zaś nie pozwalają ludności polskiej na swobodne wypowiedzenie swego zdania i nie dopuszczają żadnych deputacji.

Uczczenie Naczelnika.

(P. A. T.)

Warszawa, 24 lutego.

W dniu 24 b. m. o godz. 12 i pół przybyła do Belwederu delegacja około tysiąca osób z kół okręgowych P. S. L. z byłym ministrem Nocznickim i sztabem stronnictwa na czele. Delegaci złożyli hołd Naczelnikowi, jako pierwszemu obywatelowi kraju, wyrażając mu zaufanie ludu polskiego za ofiarną pracę dla Polski.

Naczelnik podziękował delegacji, zaznaczając, że jak dotychczas tak i nadal wszystkie swoje siły odda sprawie służenia Ojczyźnie i ludowi polskiemu.

Rozstępując się przed komendantem zebrani na podwórzu z odkrytymi głowami witali okrzykami entuzjastycznymi przechodzącego pomiędzy dwoma szpalarami komendanta.

Zawarcie pokoju nastąpi szybko.

(P. A. T.)

Warszawa, 24 lutego.

Depesza iskrowa z niewiadomej stacji. Telegram iskrowy angielski.

Zawarcie pokoju wydaje się teraz sprawą najwyżej 5 lub 6 tygodni. Zebranie, które się odbyło po mowie Clemenceau, przyjęło program o następujących zarysach:

1. Nowego rozejmu nie będzie, tylko obecny będzie przedłużony do zawarcia pokoju.

2) Zamierzone warunki wojskowe i morskie nowego rozejmu włączone zostaną do traktatu pokojowego i określą również stosunek Niemców do koalicji.

3) W tym celu odnośny wniosek (ofer.) Balfoura, przyjęty będzie w poniedziałek. Określa on, na ósmy marca datę raportu dotyczącego się Niemiec.

4) W ten sposób, określone będą w traktacie dokładne sumy, mające być wypłacone koalicji przez Niemcy, oraz wszelkie warunki wojskowe, morskie i ekonomiczne.

5) Koalicja nie będzie z Niemcami rokować. Przedłoży im traktat do podpisania, jak rozejm. Pokój zawarty zostanie przed kwietniem. Warunki pokoju z Bułgarią, Turcją i Austrią (luka w radjogramie, prawdopodobnie wypadły słowa) omówione będą później. — Clemenceau widział się z Balfourem popołudniu i zapowiedział, że będzie popierał ten program. „Tygrys” teraz narówni z innymi pragnie jaknajszybszego zakończenia konferencji pokojowej.

Wiedeń, 21 lutego.

Spóźnione, iskr. „Neue Freie Presse” z daty dzisiejszej donosi z Paryża: oczekują zakończenia prac konferencji pokojowej po powrocie Wilsona z Ameryki. Tedy nastąpi bezwzględnie ustalenie całego kompleksu zagadnień, a zastępcy Austrii niemieckiej, Węgier, Polski i Turcji w ciągu 10 dni po powrocie Wilsona, wezwani będą do Paryża.

Członkowie komitetu paryskiego w Krakowie.

(P. A. T.)

Kraków, 22 lutego.

Przybyli tu członkowie komitetu paryskiego hr. Rej i Włodzimierz Tetmajer.

Rezolucja urzędników krakowskich.

(P. A. T.)

Kraków, 22 lutego.

Wczoraj odbył się w Krakowie wiec urzędników i podurzędników oraz służby wszystkich instytucji publicznych. Uchwalono rezolucję domagającą się, aby Sejm, względnie ustanowiona przez Sejm komisja kwalifikacyjna zbadała uzdolnienie całego personelu służby władz centralnych w Warszawie, a wszystkich którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji postanowiono w stan rozporządzalności. Celem uniknięcia skrzywdzenia zwłaszcza urzędników byłego zaboru austriackiego należy obsadzić posady rządowe drogą konkursu. Nadto uchwalono domagać się ustąpienia z urzędów cudzoziemców. Memoriał ten zostanie wysłany do wszystkich posłów sejmowych oraz członków rządu.

Ruchy wojsk czeskich.

(P. A. T.)

Wrocław, 24 lutego.

Doniesienia o transporcie wojsk czeskich w stronę hrabstwa Kłodzkiego i Zarębia węgłowego Wolbrzyckiego potwierdzają się. Na południe od Bogumina i Morawskiej Ostrawy, dalej w okolicy Hostradca i po obu stronach hrabstwa Kłodzkiego, wznajęcego się daleko w

głąb Czech, stwierdzono zbliżanie się znaczniejszych oddziałów wojsk czeskich. Na granicy Śląsko-czeskiej ujęto patrol czeski, składający się z chorążego i dwóch żołnierzy.

Najbardziej jest zagrożone hrabstwo Kłodzkie, które czesi z powodu położenia geograficznego najłatwiej mogą odciąć. Niemniejsze jest niebezpieczeństwo dla okręgu przemysłowego Górnego Śląska, jak i dla okolicy Gorzelca bogatej w przemysł. Niemcy poczynili wszelkie potrzebne i możliwe zarządzenia wojskowe. Siły wojsk czeskich gotowych do operacji oceniają obecnie na co najmniej 140,000 ludzi. Broni i amunicji jest pod dostatkiem. Zakłady Skody i inne fabryki broni i amunicji pracują gorliwie celem zaopatrzenia wojska czeskiego. Prócz tego czesi otrzymują amunicję i broń z Francji. Armja czeska ma być także zaopatrzona w dostateczną ilość artylerji, taboru lotniczego i wozowego.

Koła wojskowe niemieckie uważają naogół Czechów za bardziej niebezpiecznych jak Polaków, głównie dlatego, że bolszewizm nie uczynił wśród nich takich postępów, jak zdaniem ich w Polsce. Piąty i 6 legion czesko-słowacki przybył do Czech z Francji i Włoch, gdzie walczył przeciw Niemcom. Legjony te uchodzą za wojsko wyborowe, natomiast mniej pewne mają być wojska czesko-słowackie, które walczyły w Rosji, a które nie przybyły jeszcze do Czech.

W Pradze z pewnym zaniepokojeniem oczekują przybycia tych wojsk, albowiem mają być one zarazem bolszewizmem. Kilka ważnych stanowisk naczelnych w wojsku czeskim zajmują oficerowie francuscy.

Z parlamentu niemieckiego.

(P. A. T.)

Weimar, 24 lutego.

Niemieckie zgromadzenie narodowe uchwaliło kredyt 25 miliardów i wyraziło rządowi zaufanie przeciw głosom skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Dalej oświadczyło zgromadzenie, że kładzie wagę na to, ażeby Polacy zaczęli aż do uchwały kongresu pokojowego. Zgromadzenie twierdzi, że linja demarkacyjna obejmuje dzielnicę czysto niemieckie, oraz spodziewa się, że rząd odprze wszelkie próby Polaków posunięcia się naprzód.

(P. A. T.)

Amsterdam, 24 lutego.

Z Paryża donoszą, że prezydent ministrów Clemenceau w następujący sposób opisywał zamach dokonany na niego: Gdy w przeddzień zamachu wracałem samochodem, zobaczyłem na wylocie bulwaru Delessert, na trotuarze jakiegoś męczyznie, który zrobił na mnie dość niekorzystne wrażenie, a który dokładnie mi się przypatrywał. Wówczas przemknęła mi się przez głowę myśl, że człowiek ten przeciwko mnie knuje. Gdy wczoraj rano przejeżdżał przez to miejsce znów zobaczyłem tego człowieka. — Nie miałem jednak czasu na zastanawianie się, bo w tej chwili podniósł on rękę w górę i wystrzelił z rewolweru w stronę drzwi samochodu. Kula uderzyła w szybę i rozbiła ją. Nie zdawało mi się, ażeby człowiek ów miał w rewolwerze więcej jeszcze naboju. Wychyliłem się tedy po pierwszym strzale przez okno, aby przekonać się co się stało. — Wtedy padło szybko po sobie kilka strzałów. Uczulem natychmiast ból w ramieniu i na szyi, tak silny, że musiałem krzyknąć. Byłem trafiony. To co się potem stało, to trwało tylko chwilę. Ordynans siedzący obok szofera, strzelił do sprawcy zamachu, szofer zaś przyspieszył bieg samochodu, a znalazłszy się poza promieniem strzału, zawrócił i zawiózł mnie do domu. Wrogowie moi doprawdy bardzo źle strzelają. Jestem dobrym prorokiem, bo przedtem uporządkowałem najważniejszą sprawę.

Aby dać panu Clemenceau wypocząć sobotnie posiedzenie konferencji pokojowej nie odbyło się. Clemenceau wystosował pismo do Lloyda Georga, w którym dziękuje mu za gorące zainteresowanie się jego zdrowiem i oświadcza, że jest mu bardzo dobrze. Lekarze oświadczyają, że trudno teraz wypowiedzieć ostateczne zdanie o stanie zdrowia prezydenta ministrów, bo w najbliższych 3 dniach nie będą go mogli jeszcze dokładnie zbadać. Oprócz kuli, która utkwiła w szyi, znaleziono jeszcze 4 kule w ubraniu prezydenta ministrów.

Ludendorff musi opuścić Szwecję.

(P. A. T.)

Kopenhaga, 24 lutego.

Rząd szwedy zgodził się na przedłużenie pobytu Ludendorffa w Szwecji. Termin upłynął w piątek.

Sprawa Polska w prasie Ententy.

„L'homme Libre” (organ Clemenceau) z dnia 18 stycznia zamieszcza artykuł pułkownika Rousseta o niebezpieczeństwie bolszewickim, w którym między innymi pisze:

Ma być udzielona pomoc Polsce. Zapowiedziano to przynajmniej. To jest pierwszy krok, którego nie można lekceważyć. Ale trzeba go uczynić bez zwłoki, w przeciwnym razie zapanuje zaporę przeciwko inwazji powodzi czerwonej — i wiemy o tem, że okoliczności same rozkażą nam wcześniej czy później rozpocząć akcję silniejszą — o ile nie zechcemy być zatopieni.

„Journal des Debats” z dnia 19 stycznia donosi, że dnia 10 stycznia na wystawie artystów malarzy i rzeźbiarzy polskich w pałacu hr. Mikołaja Potockiego odbył się „Festival Chopin”, który był jednocześnie wielką manifestacją na cześć delegatów generała Piłsudskiego, którzy przyjechali do Francji 4 stycznia. Przyjmował ich Jan Styka, prezes wystawy, odpowiedział w gorących słowach p. Dłuski, przyczem wznosił okrzyki na cześć Francji oraz jej sprzymierzeńców, którzy wyzwolili Polskę. Orkiestra pod dyrykcją p. Michała Kosowskiego, inicjatora i organizatora wystawy, odegrała hymn polski i marsyljanke. Festival miał ogromne powodzenie, zabrakło miejsc dla publiczności.

„Le pays” z dnia 19 stycznia (oraz inne pisma francuskie) donosi o nocie delegacji Naczelnika Państwa Polskiego o utworzeniu gabinetu Paderewskiego wraz z umową, zawartą pomiędzy generałem Piłsudskim i Paderewskim. Ta umowa jest oparta na podstawach następujących:

P. Paderewski otrzymał od Naczelnika Państwa Polskiego misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego. P. Paderewski przyjął tę misję i tworzy gabinet, złożony z przedstawicieli wszystkich partii, poczynając od socjalistów polskich, aż do konserwatystów. Trzy zabory polskie będą miały przedstawicieli w tym gabinecie zjednoczenia narodowego.

Inne punkty umowy dotyczą reprezentacji polskiej zagranicą, przewidując: 1) Całkowitą rekonstrukcję Komitetu Narodowego zapomocą dodania temu Komitetowi przedstawicieli partii radykalnych, liberalnych, ludowych i socjalistów polskich; 2) Nominację przez Naczelnika Państwa Piłsudskiego dwóch delegatów na konferencję pokojową.

„Gazette de Lausanne”, omawiając w numerze z dnia 23 stycznia utworzenie gabinetu Paderewskiego zaznacza, że Polska daje dobry przykład energii Wielkorusji i innym narodowościom w dawanym państwie rosyjskim. Polskie rozterki nieustannie stały się już ongi przysłowiem. Teraz Polska okazuje zwartą wolę zrealizowania swej jedności i to zrealizowania jej w porządku.

Dalej stwierdza dziennik szwajcarski z zadowoleniem koniec antagonizmu pomiędzy rządem warszawskim, a uznanym przez całą Ententę komitetem polskim w Paryżu; przywrócenie harmonii jest zasługą p. Paderewskiego. P. Paderewski — pisze **„Gazette Lausanne”** — będzie łącznikiem pomiędzy wszystkimi stronnictwami, szefem orkiestry, podczas, gdy Piłsudski pozostanie naczelnikiem państwa. Prezydentura należy się słusnie dzielnemu Piłsudskiemu, który z pod ziemi powołał legjony!...

Paderewski, Dmowski — oto nazwiska, które dają Ententom pełną ręką i w jednym rzędzie z Niemcami. O ile konflikty między sąsiadującymi narodami polskim, czeskim i rusyjskim mogą być pomyślnie rozwiązane, o tyle problemat walki między narodem polskim a państwem pruskim nie może znaleźć rozwiązania. Socjal-demokracja niemiecka odziedziczyła w spadku imperjalizm junkrów pruskich i nie zgodzi się dobrowolnie na oddanie polakom Poznania. Niemcy rozumieją, że naród polski lepiej zorganizowany, bardziej płodny od Niemców, ożywiony niezłomną wiarą w swą przyszłość zagraża rasie germańskiej.

„Temps” w artykule „Les puissances et la Pologne” zastanawia się nad problematem granic państwa polskiego, od czego zdaniem jego zależy utrzymanie pokoju. W Europie państwo polskie otoczone jest ze wszystkich stron wrogami i opierać się musi bolszewikom, Czechom, Niemcom i Rusinom.

„Temps” z przykrością widzi Czechów pomiędzy wrogami Polski w jednym rzędzie z Niemcami. O ile konflikty między sąsiadującymi narodami polskim, czeskim i rusyjskim mogą być pomyślnie rozwiązane, o tyle problemat walki między narodem polskim a państwem pruskim nie może znaleźć rozwiązania. Socjal-demokracja niemiecka odziedziczyła w spadku imperjalizm junkrów pruskich i nie zgodzi się dobrowolnie na oddanie polakom Poznania. Niemcy rozumieją, że naród polski lepiej zorganizowany, bardziej płodny od Niemców, ożywiony niezłomną wiarą w swą przyszłość zagraża rasie germańskiej.

Paryski **„Temps”** zamieszcza dalej wzmiankę o energicznym proteście kół polskich, zbliżonych do delegacji dyplomatycznej, wysłanej przez Piłsudskiego do Paryża, przeciw ustalonym przez pewne osoby pojęciom o obecnym stanie wewnętrznym Polski. W Polsce nie ma ani królestwa, ani anarchii, kraj się orga-

nizuje, a obecny rząd prowizoryczny złożony jest z przedstawicieli wszystkich partii. W najbliższym czasie konstytuanta powołała do życia rząd stały.

„Temps” podaje wiadomość o posiedzeniu delegacji wielkich mocarstw, na którym rozważano sprawę Polski. Przedstawiciele wysłuchali relacji Dmowskiego, któremu towarzyszył członek Komitetu Narodowego w Paryżu. Drugi delegat rządu polskiego, p. Wasilewski nie przybył jeszcze do Paryża.

Do **„Tempsa”** dnia 29 stycznia donoszą z Genewy, że przedstawiciele banków skandynawskich zamierzają udać się do Warszawy celem nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską. Delegaci zamierzają utworzyć rządowi polskiemu, komunom miejskim i korporacjom kredyt do wysokości miljarða. By ułatwić Polsce rychłą odbudowę, delegaci proponują także dowóz do Polski znacznej ilości domów drewnianych, gotowych do ustawienia na miejscu.

Misja koalicji we Lwowie.

„Gazeta Lwowska” z dnia 21 b. m. donosi:

Członkowie misji koalicyjnej, delegaci kongresu pokojowego w Paryżu, po zatrzymaniu się w Przemyślu, przyjechali do Lwowa. Podróż z Przemyśla do Lwowa odbyła się bez nadzwyczajnych przygód. Lwów od dwóch dni z upragnieniem oczekiwał delegatów państw sprzymierzonych. Więc skoro tylko lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość, że pożądanymi gośćmi po kilku kwadransach staną we Lwowie, kto żywy, ruszył w stronę dworca kolejowego, aby urządzić przejeżdżającym owację. Już na godzinę przed przyjazdem pociągu specjalnego, na głównym dworcu kolejowym panował ruch ożywiony. Na peronie ustawiono orkiestrę wojskową i kompanję honorową, w salonie rządowym zebrał się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Wśród obecnych znajdowali się generał dyw. Rozwadowski z adiutantem por. Kielczewskim i podpor. Rozwadowskim, szef kwaterymistrzostwa major Hempel z adiutantem rotmistrzem Kochanowskim, zast. szefa generalnego major Marjański, pułk. Kuliński, komendant miasta ppłk. artylerji Śniadowski, ppłk. bryg. Mączynski, oraz wolni od służby oficerowie. Dalej zjawili się pp.: zastępca komisarza generaln. dr. Stahl z sekretarzem namiestnictwa, Sewerynem Krechowickim, naczelnik wydziału admistr. Zygmunt hr. Lasocki z komisarzem Trześniowskim, członek Komisji Rządzącej dyr. Głazewski, Leon hr. Piniński, prezydent miasta: Neuman, Chlamtacz i Stahl, dyrektor policji dr. Reinlender, dyrektor kolei Barwicz i wielu innych. O godzinie 6 min. 45 pociąg specjalny, wiozący delegatów koalicji, wjechał pod halę dworca. Pociąg był udekorowany flagami o barwach koalicyjnych. W tej chwili orkiestra zagrała „Marsyljanke”, a komendant kompanji honorowej kazał sprezentować broń. Stojący na peronie wzniesli kilkakrotnie okrzyk: „Niech żyją!”

Pierwszy wysiadł z wagonu salonowego generał Berthelemy. Generał przedstawił się członkom misji oczekujących przedstawicieli władz, a następnie przywitał się serdecznie ze znanymi mu już z ostatniego pobytu we Lwowie osobami. Poczem zastępca komisarza generalnego, dr. Stahl, wygłosił krótkie powitanie w języku francuskim. Generał Berthelemy imieniem delegatów koalicji podziękował za powitanie. Salony rządowy i dworzec były gustownie ubrane zielenią i lasem istnym chorągwi o barwach koalicyjnych i polskich. Wzdłuż schodów prowadzących do wyjścia, ustawiono kilkunast członków M. S. O. w pełnym uzbrojeniu. Plac przed dworcem wypełniła szalenie publiczność. Gdy członkowie misji wsiadali do samochodów, tłumy co chwila wznosiły gromkie okrzyki powitalne. Także wzdłuż całej drogi i przed pałacem hr. Potockich, dokąd zajechali delegaci, publiczność serdecznie witała gości.

Niemcy austriacy do polaków.

Krakowska komisja rządząca otrzymała od pełnomocnika niemiecko-austriackiej rady państwa przy komendzie wojskowej w Krakowie pismo następujące:

Na podstawie codziennych skarg na wrogie traktowanie znajdujących się jeszcze w państwie polskiem Niemców austriackich ze strony polskiej ludności, czuję się zmuszony, na razie nie oficjalnie, podać do wiadomości świetnego prezydium, co następuje:

- 1) Rozmowy niemieckie na ulicach, kolejach, w handlach i innych lokalach publicznych, są napastowane przez niektórych żywoży polskiej ludności i bywały już niejednokrotnie powodem niemiłych scen, a nawet czynów.
- 2) Urzędy i administracje odprawiają (bez wypowiedzenia) urzędników, resp. robotników niemiecko-austriackiej narodowości.

3) Właściciele realności wypowiedziają stronom niemiecko-austriackim mieszkani.

4) Tablice z napisami niemieckimi, aczkolwiek zaopatrzone stampilją władz polskich, bywają zrywane.

5) Organa wojskowo-policyjne zakazują oficerom i żołnierzom niemiecko-austriackim noszenia austriackiego uniformu.

6) Niektóre dzienniki podjudzają ludność przeciw Niemcom austriackim.

Ponieważ niniejsze wrogie zachowanie się wobec obywateli państwa niemiecko-austriackiego wpływa głównie z niższych warstw narodu polskiego, upraszam, wskazując zarazem na trwające dobre stosunki między państwami polskiem a niemiecko-austriackim w politycznej a zarazem gospodarczej dziedzinie, o łaskawe przedsięwzięcie środków, celem pouczenia ludności, że:

1) Republika niemiecko-austriacka z b. monarchją austriacko-węgierską nie stoi w żadnym związku.

2) Ludność niemiecko-austriacka nie jest identyczna z prusakami państwa niemieckiego.

3) W niemieckiej Austrii znajduje się jeszcze wiele tysięcy polaków. Wrogie więc postępowanie przeciw niemieckim austriakom wywoła odwet przeciw polakom w niemieckiej Austrii.

Opierając się na poparcie, dotychczas mi udzielanem ze strony wszelakich władz, komend i osób oficjalnych w sposób najuprzejmiejszy, jestem przekonany, że wyżej opisane zachowanie się ludności nie jest wynikiem porozumienia z władzami polskimi. Mam nadzieję, że także świetne przydyjcie powożmie odpowiednie środki, żeby położenie niemiecko-austriackich poddanych w Polsce mogło się znowu pomyślnie ukształtować.

Z wysokim poważaniem
Antoni Biedermann mp.

Aresztowanie Radkovej.

Jak donosi dziennik „Times”, aresztowano w Szwajcarii Radkową. Bolszewicy oświadczyli, że tysiące szwajcarów, których aresztowano w Rosji, rozstrzelają, jeśli Radkowa nie będzie wypuszczona do 10 marca.

Giełda warszawska.

Pod przewodnictwem p. Kaz. Natanson na odbyło się ogólne roczne zebranie członków giełdy warszawskiej, na którym komitet zdawał sprawę za rok 1917. Opóźnienie to wywołały szkany niemieckich władz okupacyjnych, które trzykrotnie nie dopuściły w czasie właściwym do wydrukowania sprawozdania, zawierającego jedynie fakty. Obecnie sprawozdanie to ukazało się w druku i stwierdza smutny nad wyraz obraz stanu poszczególnych gałęzi życia ekonomicznego po rządach niemieckich.

Rabunkowe gospodarowanie bogactwami narodowymi, rekwizycje plodów rolnych, inwentarza, surowców, wyrobów przemysłowych, maszyn i t. d. ogolociły kraj ze wszystkiego, co zdołał nagromadzić w ciągu wielu lat ciężkiej pracy. Polski organizm społeczno-gospodarczy — stwierdza komitet giełdy ugiął się pod olbrzymim ciężarem podatków, ściąganych z bezprzykładną bezwzględnością. Polityka ekonomiczna, aprowizacyjna, fiskalna, handlowa i monetarna okupantów zmierzła ku doszczętnemu wyniszczeniu całego dorobku gospodarczego kraju, ku stworzeniu z Polski „Hinterlandu” Niemiec.

Wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości kraju upatruje komitet giełdowy w poważnym zmniejszeniu się obszarów zalesionych, wywołanem przez masowe wycinanie lasów przez Niemców.

Handel krajowy przedstawiał się fatalnie. Liczba zakładów handlowych zmniejszała się, handel dawny zanikł wskutek olbrzymiego wzrostu cen, natomiast rozpanoszyło się „paskarstwo”.

Rynek pieniężny był w stanie zupełnej dezorganizacji. Sytuacji na rynku walutowym oraz zagadnieniom obiegu pieniężnego poświęcał komitet w r. 1917 pilną uwagę, nadto zwracał uwagę na kwestje podatkowe i inne, stale występując w obronie interesów polskiego gospodarstwa społecznego. Wystąpienia te, niestety, nie zawsze osiągały cel, gdyż okupanci odrzucali wszelkie wnioski i propozycje komitetu, zmierzające ku obronie życia ekonomicznego Polski.

Prócz charakterystyki ogólnej roku 1917, komitet giełdowy omawia w obszernym sprawozdaniu różne sprawy i zagadnienia, podejmowane przez komitet, i podaje ciekawe odpisy memorjatów lub referatów specjalnych. Zarówno sprawozdanie ogólne, jak i rachunkowe za rok 1917, wykazujące majątek giełdy w sumie 431,235 mk., oraz wpływy i wydatki w sumie 54,292 mk. przy 4,521 mk. niedoboru budżetowego — ogólne zebranie zatwierdziło, po wysłuchaniu raportu komisji rewizyjnej

Na pierwszy numer hipoteki Państwa Polskiego.

Czy jest choć jeden człowiek, któryby nie mógł wziąć Pożyczki Państwowej? Poza zdeklarowanymi nędzarzami, niema ani jednego.

Każda niemal służąca, każdy odzwierny domu, każdy robotnik, który nie przepija nologowo swoich zarobków, może się zdobyć na 100 marek oszczędności. A w obecnej sytuacji nie znamy lepszego zabezpieczenia dla swych oszczędności, nad Pożyczką Państwową.

Ani bank, ani hipoteka nie są tak pewną lokatą, jak majątek całego państwa. Nietylko więc obowiązek patriotyczny, ale zwykłe poczucie interesu powinno nam wskazywać: złożyć swoje oszczędności na Polską Pożyczkę Państwową.

Bywają wypadki że jednak ktoś nie może się zdobyć na całą kwotę 100 marek; w takim nawet razie jest na to rada. Mogą się przecież wśród znajomych tworzyć małe spółki po dwie, po cztery osoby i zebrana kwota może być oddana w każdym banku lub urzędzie pocztowym. Wiemy przecież, że takie spółki tworzą się dla wzięcia biletu loteryjnego. Polska Pożyczka Państwowa jest loterją, gwarantującą zwrot stawki. Nie więcej, to prawda, ale i nie mniej.

Gdyby liczyć, ile przeciętny obywatel stracił w życiu na grze na loterji, powstałaby spora suma, niech więc zmieni system, niech swoje oszczędności odda państwu, a będzie miał z góry wypłacony procent i zabezpieczoną sumę. A iluż jest wśród nas, którzy bez czekania, bez spółek ze znajomymi mogą wyjąć z biurka 100, 500, 1000 marek i więcej. Dlaczego te leżące bez użyciu banknoty nie powędrowały dotychczas do kasy państwowej, jako Pożyczka? Wiemy przecież z doświadczenia:

Chcemy jeść — musimy na to dać pieniądze.

Chcemy ubrać się — musimy dać pieniądze.

Chcemy się bawić — musimy dać pieniądze.

Chcemy się kształcić — musimy dać pieniądze.

Więc tedy:

Chcemy mieć Polskę? — Dajmy jej pieniądze.

Damy dziś swój grosz, będziemy mieli państwo, a przytem odbierzemy swój grosz z nawiązką.

Polacy!
Pożyczajcie swój pieniądz na pierwszy numer hipoteki Państwa Polskiego.

ŁÓDŹ.

Ogłoszony wczoraj przez „Głos Polski” wynik przypuszczalny wyborów do Rady Miejskiej jest bardzo znamienym i pouczającym. Na 75 mandatów koło 43 przypadnie kandydatom demokratycznym list robotniczych, bo 26 otrzyma pewnie P. P. S.; 15 — N. Z. R.; 5 — Poale-Zion i 2 — Bund.

Jeśli zatem będzie szło o sprawy, mogące przynieść pożytek szerokim warstwom ludności miejskiej, będą one zawsze posiadały w Radzie większość.

Wynik wyborów przyniósł jednocześnie beznadziejną klęskę narodowej demokracji. To najreakcyjniejsze ze stronnictw polskich, polipio wyciągające łapy swe po władzę w całym kraju, zostało przedewszystkiem obezwładnione w Łodzi.

Nie pomogły hasła antysemitki, ani kłamliwe drapowanie się w togę przyjacielu ludu, nie pomogła krzykliwa agitacja trzech gazetek łódzkich, ani setki tysięcy marek, wyrzucanych na wybory — bo, pomimo to wszystko, na listę czysto-endecką — padło zaledwie tyle głosów, iż umożliwiła one wybór około 4 radnych. Czterech na siedemdziesięciu pięciu!

Dziś niema już mowy, by ławy magistrackie opanowali „ich” ławnicy, ani nawet ludzie się nie można, by na stołcu przydyjalnym zasiadł „ich” człowiek. Inni ludzie ujmą dziś w swe ręce ster gospodarki miejskiej.

Pozatem w Radzie Miejskiej m. Łodzi przyciągająca większość będą posiadali radni, którzy wyszli z list polskich. Będzie ich bowiem 2/3 ogólnej liczby. Ale połowa z radnych tych, radni P. P. S., są to ci, którzy, dbając o polską miasto nie pozwolą, by w dziedzinie gospodarki municypalnej decydowały jakiegokolwiek inne względy, prócz dobra ludności.

Tej największej grupie radnych przypadnie też w udziale zadanie, nietylko ciężkie, ale i szlachetne — ona bowiem nada ton demokratycznej gospodarce miejskiej, ona stać będzie na straży, nietylko materialnych interesów wyrażone określonej klasy ludności, ale i sprawiedliwości społecznej. Tego należy od niej oczekiwać i można jej to spokojnie zaufać.

Z Rady Miejskiej.

Doniadujemy się, że magistrat zamierza wystąpić na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej z wnioskiem zmiany porządku dziennego obrad w celu załatwienia spraw nie cierpiących zwłoki.

Osobiste.

Dnia 21 b. m. kierownictwo oddz. sekc. op. nad inwalidami Min. Spraw Wojskow. objął podpułkownik Wojsk Polskich Klubowski Michał, obowiązki zastępcy pełni dotychczasowy kierownik oddz. sierż. szt. Liszkowski Bolesław.

Jak się wybiera członków magistratu.

Wobec mających się wkrótce po ukonstytuowaniu nowej Rady Miejskiej odbyć wyborów członków magistratu, przylaczamy tutaj z „Dekretu o somorządzie miejskim” dział dotyczący magistratu i członków takowego:

Członkami magistratu są — w Warszawie — prezydent, trzech wiceprezycenci i ławnicy, w Łodzi i Lublinie — prezydent, oraz dwa wiceprezycenci i ławnicy, w miastach wydzielonych z powiatów — prezydent, wiceprezydent i ławnicy, w pozostałych miastach — burmistrz, jego zastępca i ławnicy. Liczba ławników wynosi w każdym mieście 10 proc. liczby radnych. Ułamki, wypadające przy tem obliczeniu, przyjmuje się za jedynkę. Członkowie otrzymują stałe wynagrodzenie z funduszu miejskich. Wysokość tego wynagrodzenia określa Rada Miejska przed wyborem członków magistratu. Członkowie magistratu wybierają na 3 lata, względnie do końca kadencji rady miejskiej radni z pośród osób, mających przynależność państwową polską i bierne prawo wyborcze do rad miejskich. Burmistrz, względnie prezydent, oprócz przynależności państwowej polskiej i biernego prawa wyborczego do rad miejskich, musi posiadać wykształcenie w zakresie znajomości polskiej szkoły ludowej. Głosowanie na członków odbywa się na zasadzie proporcjonalności.

Burmistrz, względnie prezydent i ich zastępcy wybierani są absolutną większością głosów. Jeśli radni nie wybierają burmistrza, względnie prezydenta, lub zwlekają z jego wyborem, władza nadzorcza nakazuje dokonanie wyboru w ściśle oznaczonym terminie. O ile wybór i w tym wypadku nie dojdzie do skutku, władza nadzorcza mianuje na jeden rok burmistrza, względnie prezydenta i oznacza wysokość jego wynagrodzenia z funduszu miejskich.

W razie opróżnienia stanowiska w magistracie radni dokonują wyboru uzupełniającego. Członek magistratu wybrany w tym wypadku, urządza tylko do końca kadencji swego poprzednika.

Nabożeństwo żałobne.

Wczoraj o godz. 10 rano, w kościele św. Stanisława Kostki odprawione zostało nabożeństwo żałobne za bohaterów poległych w walkach o wolność Rzeczypospolitej.

Świątynie, rzęsiście oświetloną, zapelnily tłumy wiernych, odzialy wojska, policji państwowej, straży skarbowej, nowozacieżnych, władze cywilne, korporacje, delegaci i urzednicy. W presbiterjum zasiedli urzednicy komunalni z burmistrzem Kernbaumem na czele.

Wojsko reprezentowali pułkownicy Jasiński, Rychter i inni; policję — naczelnik Zbrozek. Przybył również komendant miasta kap. Biłyk i cała rzesza starszyny wojskowej.

Pośrodku świątyni stał katafalk z symboliczną trumną ubrany w zieleni i kwiaty z zakładów plantacji miejskich.

Mszę sw. żałobną odprawił ks. prałat Tymieniecki w asyście ks. ks. Olesińskiego i Rakińskiego; kazanie wygłosił ks. prob. Malinowski. Chór sumowy wykonał żałobną mszę Hallera pod dyrekcją Ulasa; partje solowe śpiewała p. Pytlańska. Na bocznym chórze marsza żałobnego i „Boże coś Polskę” odegrała orkiestra pułkowa.

Po uroczystości, wojska, policja, straż i nowozacieżni — z orkiestrami — podążyli marszem ceremonialnym przez ul. Piotrkowską do koszar.

Wypłata pensji.

Wypłata pensji nauczycielom szkół miejskich odbędzie się dla nauczycieli szkół polskich w srode 26-go dla żydowskich i nieetatowych, w czwartek 27-go. Kwity są do odebrania w lokalu wydziału szkolnictwa do 3 i pół po poł.

Z chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

W piątek odbyło się pod przewodnictwem p. Zieglera posiedzenie rady zarządzającej chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności. Ambulatorjum bez płatnemu towarzystwa przyznano 2000 mk. na bieżące wydatki. Postanowiono zająć się wyszukaniem nowego lokalu w dzielnicy bałuckiej dla drugiego przytułku położniczego, który obecnie mieści się przy ul. Franciszkańskiej 28. Gdyby w dzielnicy tej odpowiedniego lokalu nie znaleziono, przytułek przeniesiony zostanie na ul. Zachodnią 27. Zaakceptowano plany podziału zapomóg na rok 1919 dla subintencji towarzystwa na ogólną sumę 290,000 mk. Większa część sumy tej, bo

160,000 mk. przypada na dom starców i kalek. Wezwano poczynić starania o uzyskanie pewnej ilości produktów, nadchodzących z Ameryki.

Z Tow. pomocy dla żołnierza.

Utworzyła się sekcja finansowa Tow. pomocy dla żołnierza polskiego. Na zebraniu organizacyjnym obecnych było przeszło 25 członków, którzy okazali wielkie zainteresowanie się sprawą pomocy.

Po omówieniu wszechstronnem przedmiotu, utworzono cztery podsekcje, których zadaniem będzie: 1) zakup nieruchomości podmiejskiej (domu z ogrodem) i rozegranie takiej na loterii; 2) wypuszczenie w obieg marek (nalepek), w celu dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa na rzecz potrzeb żołnierza polskiego; 3) urządzenie kwesty pod hasłem: „Tydzień żołnierza polskiego”; 4) obmyślenie stałych dochodów na potrzeby Towarzystwa.

Do sekcji przystąpiło Zrzeszenie młodzieży szkół średnich obojga płci, które podjęło zadanie jednania członków, zbiorke ofiar, odzieży, bielizny, środków opatrunkowych itp. Zawiadomiono zebranych, iż sejmik powiatowy przeznaczył dla Towarzystwa sto tysięcy marek zapomogi.

Wobec tak zachęcająco i pomyślnie zapowiadających się konjunktur finansowych, utworzona jednocześnie sekcja sanitarna może nakreślić szerokie plany swych prac na polu niesienia pomocy walczącemu żołnierzowi.

Godne naśladowictwa.

Pracownicy biur kilku obwodów wyborczych, które dawniej mieściły się w fabryce p. Ossera, postanowili dobrowolnie opodatkować się na rzecz wojska polskiego w wysokości 5 proc. otrzymanego wynagrodzenia.

Podobnie i inni pracownicy biur wyborczych chcą iść za przykładem swych towarzyszy. Utworzyłyby się wtedy pokazna, a tak potrzebna suma na jeden z najszczytniejszych celów, jakie obywatel polski szczególnie dzisiaj popierać winien.

Teatr Polski.

„W górę serca“ 4-o aktowa sztuka wypełni dwa wieczory z rządu w Teatrze Polskim t. j. dziś we wtorek i jutro w srode.

W czwartek dnia 27 b. m. dyrekcja teatru daje po cenach popularnych „Warszawiankę“ i „Sędziowie“ St. Wyspiańskiego.

Najbliższą z kolei premierą będzie oryginalna sztuka Janiny Staszewskiej „Na polskiej ziemi“. Odbędzie się ona w piątek 28 b. m.

Aparat techniczny usilnie pracuje nad wykonaniem kostiumów i dekoracji do sztuki Rostanda „Orle“, która w najbliższym czasie ukaże się na naszej scenie z p. W. Biegańskim w roli tytułowej.

Wieczór eksperymentalny d-ra Radwana.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się zapowiadany pierwszy wieczór eksperymentalny d-ra Radwana. Bilety od godz. 6-iej w kasie Sali Koncertowej.

Pieniądze z Ameryki.

Dla następujących osób nadeszły m. in. pieniądze z Ameryki: 1) Antonina Jastrzębska — Widzewska 114, Anna Kółczak — Olgińska 7, 3) Anna Koch — Średnia 41. Pomienione osoby mogą się zgłosić po odbiór pieniędzy do biura organizacji sjonistycznej (Wólczajska 5).

NADESŁANE.

Na sieroty po żołnierzu-polaku.

I wzięła spracowane dłonie kmiotków swoich i gromadła weszła do świetlicy królewskiej. Przesłodka jej oblicze zdobił majestat miłosierdzia. Więc rzekła: „Wrócić kazaleś mezu mój i panie służalcem smoiin krzywd wyrzadzonych nagrode, lecz któż im panie lzy wróci? Kto im lzy wróci? Taki oto zew serdeczny śle wam dzisiaj łodzianie—komitet ludzi dobrych, opiekujących się sierotami i ich rodzinami po żołnierzu Polaku.

Zebrałi się, by dać wyraz współczucia prawdziwego na niedzielę braci naszych i uradzili, by jak najprędzej delikatną ręką otrzeć lze, by z wydatną im przyjść pomoc.

Łodzianie! Raczcie spełnić swój obowiązek w tej pajszczytniejszej służbie, bo „miłości bliźniego“.

Jakimże dreszczem współczucia targnąć winno serce nasze, gdy słyszymy bodaj jedną zwrotkę z pod Rokityny:

„Jezus, Marja! Tam okopy zająć trzeba pośród błonia!

Legionisci! Naprzód! Naprzód!

Brat po bracie leci z konia!”

I oto Golgota — Rokityny trwa wciąż jeszcze. I oto wciąż jeszcze, „brat po bracie leci z konia“. I oto wciąż sierotek grona się mnoży. I oto wciąż nowe „Strzechy“ i nowe „Ochronki“ zakładać trzeba.

Niechże się wzruszy serce każdego łodzianina w tejsze chwili i niech w odruchu szlachetnym dgrnie ręką każdego. W imię miłości bliźniego złożymy daninę serc naszych.

A na co nas stać i co od ust odjąć możemy—to na sieroty i rodziny po żołnierzu-Polaku dajmy.

Więc niech szczerą będzie dłoń nasza, a szczerą dla nas i dzieci naszych Boża będzie zaplata.

Koncert-raut na sieroty odbędzie się w wielkiej Sali Koncertowej dn. 8 marca 1919 r. przy ul. Działnej 18 z łaskawym współdziałaniem najwybitniejszych sił artystycznych tutejszych i uproszonych z Warszawy.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

W dniu 21 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie sejmiku powiatowego, na którym byli obecni, komisarz ludowy na powiat łódzki ob. A. Remiszewski, referent urzędu powiatowego B. Dudziński oraz 39 członków.

Posiedzenie zagał komisarz ludowy Remiszewski, zaznaczając doniosłość samorządu dla spraw lokalnych i ogólnie państwowych, życząc owocnej pracy nad odbudową czasaki Państwa Polskiego pow. łódzkiego. Następnie przewodniczący omawia pokrótce stan finansowy likwidowanego obecnie obwodu łódzkiego.

Po sprawdzeniu mandatów członków sejmiku powołano dwóch stałych sekretarzy sejmiku: ob. Tomasza Urbaniaka z gm. Radogoszcz i ob. Antoniego Rydlewicza z gm. Chojny.

Przewodniczący odczytał dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej.

Wybór wydziału powiatowego, na wniosek przewodniczącego odłożono do następnego posiedzenia sejmiku.

Prezes del. min. skarbu wyjaśnił zadania komisji szacunkowej, poczem wybrano komitet powiatowy robót publicznych, w którego skład weszli: S. Chaciński, J. Mieszek, Czesław Soszyński, Teofil Beldowski, a na zastępców: Stanisław Lychliński, Józef Chachula, Ignacy Klimek i Wojciech Bergier.

Na porządku dziennym sprawa budowy drogi Łódź—Rzgów. Referuje ją inż. Karpiński, naczelnik wydziału budowlano-drogowego, wyjaśniając znaczenie robót publicznych wobec zastój przemysłu — jedyna możliwość zatrudnienia całej rzeszy bezrobotnych.

Po zamknięciu dyskusji, w której obecni starali się wykazać iż pilniejszą byłaby budowa innych dróg, uchwalono wszakże jednoznacznie zaciągnięcie pożyczki rządowej na budowę wyżej wzmiankowanej drogi Łódź—Rzgów w wysokości 1,645,000 mk. na lat 20 ze spłatą 1/20 części corocznie; przez pierwsze lat 10 państwo procentu nie pobiera, w następnych dziesięciu związek komunalny płaci 5% od pozostałej do spłacenia sumy.

Na wyjazdy dla członków sejmiku, wydziału powiatowego i komisji wyznaczono djety w sumie 15 mk. dziennie, włączając w to koszty podróży.

Jednogłośnie sejmik uchwalił, iż wszystkie gminy oraz mag. m. Zgierza obowiązane są prenumerować „Dziennik praw“ Państwa Polskiego. Uchwalono również na wniosek inż. Kaspinskiego budowę dróg Zgierz—Piątek i Konstantynów—Pabianice, asygnując na prace wstępne 5000 mk. Na wniosek prezesa Pilcera, zebranie postanawia zachęcać najszersze sfery ludności do nabywania pożyczki państwowej, sejmik przychylnie odnosi się do prośby podpor. Gucza, obiecując wpłynąć na gminy, by na wezwanie do wojska, okazać popisowym pomoc moralną i materialną.

Na prośbę dyrektora Klosa w imieniu Tow. niesienia pomocy dla żołnierza polskiego o przeznaczenie stałej zapomogi oraz jednorazowej daniny na rzecz Tow., przewodniczący prosi wziąć pod uwagę, że o zapomogę zwrócił się do sejmiku również ks. Popławski, prezes łódz. patronatu poborowego. Po wypowiedzeniu się w tej sprawie uczestników zebrania, postanowiono 10% od majątku jaki przypadnie pow. łódzkiemu po dokonaniu podziału wspólnych funduszy obwodowych, przeznaczyć dla tow. nies. pomocy dla żołnierza polskiego, a 5% tegoż majątku dla patronatu poborowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 3,45 popoł.

Łask.

Patronat poborowy.

Troska o los żołnierza polskiego zjmuje gorąco wszystkie umysły i serca, jednocząc ludzi bez względu na ich przekonania polityczne. Djametralnie różne usposobienia łączą się w harmonijny akord pracy obywatelskiej, milkną wątpliwości, ustępują wahania, jeżeli tylko wpływa kwestja polepszenia doli naszego wojska. Patrjotyczny ton, a zwłaszcza dłałość o pozytywne wyniki debat są charakterystyczne dla wysiłków, zwróconych w tym kierunku.

Posiedzenie sejmiku łaskiego z dnia 17-go lutego 1919 roku mówi wyraźnie te własne cechy. W odpowiedzi na referat oficera ewidencyjnego ppor. Wojno, który zająłomil zebranych z położeniem przyszłych rekrutów i trudnymi warunkami, w jakich tworzy się armja polska, sejmik jednogłośnie uchwalił potrzebę zor.

Helena Szerzman
Bernard Nagel
zareczeni
Łódź, Warszawa.
Luty 1919 r.

ganizowania „Patronatu poborowego“ i niezwłocznie przystąpił do obmyślenia funduszu i planu działania towarzystwa. Propozycja ppor. Wojny należenia podatku progresywnego w wysokości:

Na posiadaczy do 10 m. po 5 fen. od morgi.

Na posiadaczy do 20 m. po 10 fen. od morgi.

Na posiadaczy powyżej 20 m. 15 fen. od morgi.

Spotkała się z całkowitem uznaniem, lecz ze względu na trudności techniczne przyjęto po rawkę posta. Środki o normie 10 fen. od morgi, przyzem należałoby w tym stosunku opodatkować miasta i osady. Dzięki tak pomyślnemu projektowi patronat liczyć może na kapitał 24.000 mk., prócz dochodu podatkowego z Pabjanic.

W skład zarządu patronatu weszli ks. prałat Augustyniak i dr. Gliński, gwarantując swym udziałem pomyślnie rezultaty pracy. Dla kontroli działalności Towarzystwa wyłonił sejm k komisję złożoną z pp. Piaseckiego, Sosnowskiego i Bartuzela.

Prócz gospodarowania funduszem podatkowym na rzecz żołnierza polskiego, patronat ma prawo zbierania ofiar w gotówce i naturze, jako to bielizny, obuwia, produktów spożywczych i t. d. sprowadzane w ten sposób niemi kierowane będzie na ręce skarbnika p. Bogusławskiego (Wzajemny kredyt) i p. Szymańskiego (Syndykat rolniczy). Wśród planów działalności patronatu gorące uznanie zyskał projekt utworzenia dla nowozacieżnych gospody i składu, które prócz doraźnej pomocy żywnościowej, dostarczyłyby im niezbędnej bielizny i t. p. a przedewszystkiem czapek wojstowych, zanim odnośne władze mogłyby ich umundurować. W rejonie Pabjanic prace powyższe powierzone „Kolu Polek“ w Pabjanicach.

Bolszewicy chcą wziąć udział w konferencji.

Według doniesienia „Humanité“ bolszewicy kilkakrotnie zwrócili się do Wilsona i ententy z propozycją rokowań pokojowych. Na propozycje konferencji na wyspach Książących odpowiedzieli pierwsi z pośród rządów rosyjskich, że ich nie odrzucają. Oświadczyli także, iż najchętniej przyjmą komisję angielską, której ofiadz do Rosji opowiedział „Manchester Guardian“.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na „Bykur Choitlm“.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci przedwcześnie zgasłego Willy Szeffnera—Leonostwo Gelbard 5 mk. 208

Na „Niedole dziecięcą“.

Zamiast kwiatów z okazji srebrnego wesela pp. Kronman—Sieradzey 5 mk. 192

Na lwowian.

Z okazji zaręczyn p. Reginy Ratnerówny z p. Bolesławem Judelewiczem — Sala W. 5 marek. 103

Na ochronę kobiet (Zielona 11).

Zamiast kwiatów z okazji urodzin p. Julji Frenkiel—J. E. 3 mk. 194

Dla umysłowo chorych w Kochanówce.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci Róży Bergierówny — Leonostwo Kellero wie 10 mk. 195

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłej Róży Bergierówny — Róża Kellero wna 5 mk. 196

SPROSTOWANIE.

W ofiarze na szkołę miejską № 9 (Zarzewska 20) wkradła się omyłka, którą niniejszem prostujemy—zamiast Bajerówny, winno być: Róży Bergierówny.

Wiedeńska Klinika
Lekarsko-Dentystyczna
UL. NAWROT 4.

Wymywanie zębów, nerwów, borowanie zębów i oraz wszelkich zanieczyszczonych chorób zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywa się przy zastosowaniu najnowszycy środków zupełnie bez bólu

Geny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 134

Ostatnie wiadomości.

—x—

Echa zamachu za Clemenceau.

(P. A. T.)

Paryż, 24 lutego

Havas: Podczas pierwszego przesłuchania Emil Cottin, sprawca zamachu na Clemenceau, odmówił zeznań ze względu na osłabienie. Sędzia śledczy przesłuchał tylko świadków zamachu.

W mieszkaniach anarchistów i bolszewików, szczególnie zaś w towarzystwie komunistycznym dokonano rewizji. Cottin był stale w styczności z członkami partii komunistycznej, co się okazało podczas rewizji w jego mieszkaniu gdzie w kuferkach, które były zupełnie przygotowane do wyjazdu znaleziono mnóstwo pism anarchistycznych. Aresztowano także malarza Drayfusa i jeszcze osobę, która wyraziła zadowolenie z powodu zamachu. Drayfus zeznał, że ze sprawcą zamachu nie miał żadnej styczności. Pomimo to zatrzymanego w więzieniu, gdyż rzucił się na policjantów, którzy aresztowali Cottina.

Amsterdam, 24 lutego.

Według ostatniej wiadomości stan zdrowia prezydenta Clemenceau pogorszył się. Ponieważ dostał on krwotoku, przypuszczano, że jedna kula tkwi jeszcze w płucach.

Prześwietlenie promieniami Rottgena potwierdziło to przypuszczenie. Stwierdzono także miejsce, w którym kula się znajduje. Mimo to ogólny stan zdrowia chorego nie jest niebezpieczny.

Pochód generała Denikina.

(P. A. T.)

Londyn, 21 lutego.

Do dziennika „Times” donosi gen. Denikin, że posuwa się z miejscowości Kislar w kierunku północno-wschodnim. Jedenasta armia bolszewicka jest na głowę pobita.

O pokój.

(P. A. T.)

Genewa, 24 lutego.

Ostatecznym warunkiem rozejmu, które odpowiadać będą zupełnie pokojowi preliminarzemu, mają być według wiadomości, które tutaj nadeszły, przedłożone Niemcom do podpisu w połowie marca. — Z chwilą podpisania będzie także zniesiona blokada. Z Rzymu donoszą, że ministrowie włoscy wyjechali już do Paryża celem podpisania nowego układu rozejmowego i pokoju tymczasowego.

Krwawe walki w Monachjum.

(P. A. T.)

Poznań, 24 lutego.

Z Monachjum donoszą, że toczą się tam dalej walki. Ostatnie wiadomości nie potwierdzają doniesienia o śmierci ministra Auera. Donoszą tylko, że Auer jest ciężko ranny i aresztowany. Podobno minister Timm został zastrzelony, również o ministrze Ross-haupterze obiegają rozmaite pogłoski, z których jednak żadna nie potwierdza jego śmierci. Ludność jest ogromnie wzburzona. Komuniści i socjaliści niezawisli chcą skorzystań z ruchu, jako kontrrewolucyjnego celem propagowania swoich celów. Aresztowano 80 oficerów, którzy mieli białe prze-

paski i rzekomo wzięli udział w ruchu kontrrewolucyjnym. 3 partie socjalistyczne utworzyły razem komitet wykonawczy. Rada ministrów obraduje nad utworzeniem nowego gabinetu.

Sprawa interwencji zbrojnej w Rosji.

(P. A. T.)

Londyn, 24 lutego.

„Daily News” donoszą, że najwyższa rada wojenna zamierza jeszcze raz zaprosić poszczególne stronnictwa na konferencję. Jeżeli to zaproszenie pozostanie bez skutku, to zamianuje komisję rzeczoznawców wojskowych, która stwierdzi, ile wojsk potrzeba na ekspedycję do Rosji. Anglia niema nie przeciwko takiej komisji, ale zarówno ona, jak i Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w żadnej akcji zbrojnej przeciw Rosji.

Oskarżenie przeciwko Beselerowi i Kriesowi.

(P. A. T.)

Poznań, 24 lutego.

W lewicowych kołach socjalistycznych otrzymano wiadomość, że członkowie niemieckiej partii socjalistycznej, którzy czynni byli w Królestwie, jako funkcjonariusze w różnych dziedzinach gospodarki wojskowej i cywilnej, opracowali obszerny memoriał, będący aktem oskarżenia prze-

ciw rządowi rabunkowemu Beselera i Kriesa. Autorzy kładą głównie nacisk na to, że polityka Beselera i jego godnych pomocników, wywołała w Polsce morze nienawiści przeciw wszystkiemu, co niemieckie. Autorzy domagają się sądu nad Beselerem i Kriesem.

Giełda warszawska.

Dnia 24 lutego.

Papiery procentowe bez zmiany. Obróty większych rozmiarów nie przybierały. Ruble cokolwiek słabsze.

6% Obl. m. Warszawy—194.50
4 i pół proc. Listy Ziem. — 175.50, 176
4 proc. Listy Ziemi —
5 proc. Listy m. Warszawy — 185.50 do 184.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy 169.50 do 170

Ruble: 500—131, 130, setki—134, 133
Ruble damskie 84 do 83.25
Kierunki —72.
Korony —51,50—51.80

—o—

Czas odnowić prenumeratę!

2208 **III-cia LOTERJA KLASYCZNA**
na rzecz **TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH**
Ciągnięcie 3-ej klasy dnia 4-go i 6-go marca 1919 r.
Główna wygrana tej klasy 40,000 marek.

Odeon

Dziś!

Premjera!

Po raz pierwszy w Łodzi!

W szponach hypnotyzera

Sensacyjny psychologiczny dramat w 6-ciu aktach, w wykonaniu wybitnych artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze z słynną

G. LUND

w główn. roli.

Początek przedstawień o godz. 4.30 po poł.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH! POLSKIE BIURO REKLAMY PRASOWEJ

Warszawa, Mazowiecka 7

zamieszcza ogłoszenia we wszystkich pismach Ziemi Polskich i zagranicznych szybko i na dogodnych warunkach.

Dewiza: Reklama jest głównym motorem Przemysłu i Handlu.

Zarząd szkółek owocowych dom. Łask, pocz. Łask

Poleca dorodne szczepy jabłoni, grusz, śliw, wiśni i t. p. drzew owocowych różnych odmian po cenach przystępnych. Cenniki—na żądanie. Ekspedycja natychmiastowa. 2229-2 Kierownik szkółek M. Gach.

Potrzebna

panna pisząca bardzo biegle na maszynie do instytucji rządowej. Oferty pod „Zarząd” w administracji „Głosu”.

Łódzkie Esperanckie Towarzystwo Długa 90

We wtorek, dn. 18 lutego r. b. rozpoczęły się wykłady

na kursach esperanta

dla grupy początkowej.

Dalsze zapisy na wolne miejsca przyjmuje kancelaria Tow. w poniedziałki, wtorki i czwartki od 8—10 wiecz.

Tworzona jest grupa młodzieży. Wykłady odbywają się we wtorki i czwartki od 8—9 wiecz. 196

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłucowych (niemiec płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska №144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9—2 rano i 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575-3

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 224710—

Dr. Wł. Stanisławski

b. ordynator szp. miejsk. w Odessie. Przejazd 40 m. 7 — obok poczty. — Choroby skórne, dróg moczowych i wenerycznych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—6 p.p.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych. b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszerkiej. Południowa 23. Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 720-15

Szyldy

domowe, wozowe i inne zostają wykonywane po cenach dostępnych. — Wólczańska 137, m. 1. Stare szyldy przyjmuje się do przerabiania. 258

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13, Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

Ważne dla panów!

Garderobę męską nicują po cenach niskich. —

Nawrot №1a, m. 24. 245—2

Operator odejski

A. Kartowski, Piotrkowska №60 front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrosnięte paznokcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—11 i od 3—5 pop.

Która Operetka jest najlepsza ze wszystkich dotychczas granych operetek?
Która Operetka najwięcej śpiewnych i tanecznych Nę Nę posiada?

Wieszcza karnawału

(FASCHINGSFEE)

Operetka w 3 akt. Kalmana autora Czardaszk.

w SCALI 26 lutego, w środę

Benefis H. SIEROCKIEGO. 260

INSTYTUT ELEKTROTECHNICZNY

przy lecznicy „UNITAS”, Pusta №2,

— pod kierunkiem Dr. N. Goldbluma. — Elektryczność, d'Arsonvalizacja, Magnetizm, kąpiele elektryczne, wodne, czterokomorowe i inne. — Godziny przyjęć: od 10—11 rano i od 6—7 wiecz. — 241

Umeblowane mieszkanie

z wszelkimi wygodami, I piętro, ulica Benedykta, do wynajęcia.

Komorne 125 mę, miesięcz. Wiadomość: Hotel „Savoy”, №406, od 2—5. 220—8

Młoda panna

poszukuje posady: do dzieci, kasjerki, sklepowej lub butetowej. Mogę złożyć kaucję. Wiadam językiem polskim i niemieckim.

Łaskawe oferty pod lit. „R. L.” do admin. „Głosu” 238—3

Z powodu wyjazdu jest DO SPRZEDANIA

całkowite eleganckie umeblowanie z trzech pokoi i kuchni. Jednocześnie lokal 4-pokojowy i kuchnia z wygodami do odstąpienia. Wiadomość u W-go Żychlińskiego, Zawadzka 9, godz. 8—5. 224-3

Kupuję

nową i używaną

bielizną męską i damską

Sklep Komisyjny Wł. Wojciechowska, Piotrkowska róg Główniej.

GLOBIN

Prawdziwy terpentynowy. Globin i farbki do bielizny „Ultramarin” w różnym opakowaniu, a także „Falatyn” do nabycia u CHRZANOWICZA Nowy Rynek Nr. 7.

KONKURENCJA!

Pudełka na „GLOBIN” i do tańki bielizny, galanterijne i apteczne pudełka. Różne papierowe torebki, do nabycia tylko w fabryce pudełek NOWY RYNEK №7.

Akuszerka

— R. Pipikowa — z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7

Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.

Dla pań przyjętych swobodny lokal. 1991—0

Uczennica konserwatorium krakowskiego przyjmuje lekcje muzyki (fortepian). Sienkiewicza 34, front, I p. na prawo. Od 2—4-cj. 130—8

CASINO Dziś premiera! Poraz pierwszy w Łodzi! 1-y obraz z serji 1919 r. z słynną **CASINO**

Erną Moreną Dziennik upadłej

w wielkiej sensacyjnej tragedji życiowej w 6 akt. p. t.:

1. Wyzysk zaufania dziewczęcia.
2. W szponach zdeprawowanego hrabiego.
3. Krzyk matki. Upadek.
4. Na bezdrożu.
5. Brzydka choroba.
6. Poza nawiasem.

Niebywale bogata wystawa!

2261-1

Wspaniałe i najmodniejsze toalety!

GRAND KINO

Po raz pierwszy
w Łodzi!

72 PIOTRKOWSKA 72

Po raz pierwszy
w Łodzi!

Ulubienica publiczności! Światowa piękność!

M I A M A Y

We wspaniałym dramacie w 5-ciu częściach p. t.

Hrabianka Zebraczka.

Zania sprzedaż.

Dom Komisowo-Handlowy

„UNION”

Łódź, Benedykta № 2

Obuwie	od Mk. 75	Towary męskie	54
Spodnie	„ 15	„ damskie	20
Palta	„ 160	Jedwabie	14
Kurtki, bekieszki	150	Czapki pluszowe	15
Halki	„ 20	Rękawiczki (para)	5
Spódnice	„ 44	Wycieraczki gum.	15

i wiele innych towarów.

Sprzedż detaliczna i hurtowa.

— W niedziele i święta zamknięte. —

Zania sprzedaż.

MYDŁO

w najlepszym gatunku
№1 mk. 8.— oraz №2—4.50
szare mydło, soda,

krochmal oraz świece i wszelkie dodatki do prania wyprzedaje się po cenie niższej tylko w mydlarni
— Proszę się przekonać. —

DRUCKERA, Nowomiejska № 10,
w hall, sklep № 3.

Ogłoszenie.

Poszukuje się kilku budynków mniejszych lub większych, w śródmieściu, do wynajęcia w całości. Oferty przyjmuje Wydział Gospodarczy Magistratu, Dzielna Nr. 2, II p. 2210-2
Magistrat.

Ważne dla szewców i kamaszników

różne skóry: chromowe, gemzowe i t. d.

1667 **50% taniej**

do nabycia tylko u **J. Falke, Północna 4, front, I-e piętro.**

Biuro Elektrotechniczne i zakład mechaniczny

P. Szulca i S-ki

Łódź, Andrzeja nr. 11

przyjmuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące. 411-3

Dr. med.

Henryk Bergson

Akuszerka i chor. kobiece.
Dzielna 34, parter.

Godziny przyjęć: od 4—6 w. 2215

Dr. R. Weissman

Choroby wewnętrzne.
Spec. chor. żółtaka i kiszek.
Piotrkowska № 18, (Wschod. 41). 1270-12

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgia.
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4—6 p. p. 9177-14

Dr. med.

Szarłata EIGER

Akuszerka i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4—6 po poł. 804-14

Łódzkie Towarzystwo Transportowe

S. Birz i S-ka

wł.: S. Birz i B-cia A. i M. Kaufman

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 22, WARSZAWA, ul. Leszno № 2, przyjmuje wszelkie zlecenia z asekuracją i bez jak również załatwia przepustki. Własne składy. 2086-3

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7. 781-1

MEBLE BIUROWE

są do nabycia.
Wiadomość ul. Główna 26
poprzeczna oficyna, I-e piętro,
codziennie od 3—4 po poł.

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10—11 rano
i od 4—6 pp. 1098-10

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej.
Benedykta № 1. 137-10

Poszukiwany jest zaraz pracowity

ROLNIK

do 45-omorgowego folwarczku. Oferty z podaniem warunków proszę składać w adm. pod S. M. 1000. 2072-3

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Sewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 w. dla pan od 5—6 po poł. 2238-01

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne, moczościowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 1/4 i od 8 w. dla pan od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9213-12-1

Ogłoszenie.

Wydział Zaprowiantowania Miasta sprzedawać będzie od 24-go lutego 1919 r. w sklepach Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki osobom, nienależącym do kooperatyw (niezrzeszonym) prócz artykułów dotychczas sprzedawanych

po 1/4 funta kaszy

na osobę (na okres 2-tygodniowy) za okazaniem legitymacji chlebowej.

Magistrat.

Kinema CORSO Zielona 2

Dziś i dni następnych Nadzwyczajny dwugodz. program!

Wszystko dla kobiety

Sensacyjny dramat amerykański w 6-ciu aktach

ze słynną **Lilli Farrar** w roli **Dolores**.

— Rzecz dzieje się w Kalifornii. —

- | | |
|---|---------------------------------------|
| 1) Goldova — awanturnik brazylijski | 6) Miłość pozbawiła mnie zmysłów. |
| Beneditus - chciwy handlarz brylantami. | 7) Straszna noc. |
| Jerwist — łgarz i pijak. | 8) Szakale. |
| 2) Festyn u lorda Belrose. | 9) Szatański pomysł. |
| 3) Kopalnia złota w Guvana. | 10) Polowanie w puszczy Afrykańskiej. |
| 4) Za złoto miłość kobiet. | 11) Żłana na łaskę szakali. |
| 5) Przybycie do Kalifornii. | 12) Walka o kobietę. |

— Pomimo nakładu wielkich kosztów, zostają **ceny zwykłe**. —

Początek o godz. 5-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 3-ej po poł.

- Najpiękniejsza - **Wieszczka karnawału** (Faschingsfee). **26** lutego w **SCALI**.

Kino POLONIA Konstantynowska 16

Sensacja! Po raz pierwszy w Łodzi! **Dziś premiera!**

Złota Mumja

Wzruszający dramat w 6 części. z życia obecnego ze słynną **Leontyną Kühnberg** w roli głównej.

NAD PROGRAM: Przelamanie frontu przez anglików w Belgii. **Największe tanki.**

Początek o 5-ej. — Centralne ogrzewanie. — Ceny miejsce nie zmienione.

Sala Koncertowa

Sobota, dn. 1 marca 1919 r. o g. 8-ej w.

Tylko jedyny występ!

Wielki

Koncert-Kabaret

z wybitniejszych sił artystycznych biorą udział:

Józefa Bielska
Wincenty Rapacki (syn)

art. baletu **Stanisława Kühnówna**
Teatru Wielkiego w Warszawie **Piotr Zajlich**

Jadwiga Bukojemska
Leon Wyrwicz (Twórca nowego kabaretu)

Edward Żytecki (żywe słowo).

Pioski i monolog z ostatniego najnowszego repertuaru. Tańce w barwnych kostjumach!!

Sprzedż biletów w magazynie W-yeh Endweiss i S-ka ul. Piotrkowska 65 róg Benedykta.

Najlepsze siły artystyczne przyjmują udział w operetce Kalmana autora Czardaszki

Wieszczka Karnawału

(Faschingsfee) 2265-2

26-go lutego w SCALI.

Rutynowany kinematografista

właściciel kilku kino po powrocie z zagranicy poszukuje rzutnego wspólnika z większym kapitałem. Oferty **tylko własnoręczne** składać w administracji „Głosu” dla „Kinematografista”. 222-1

Ważne dla szewców!

Różne podeszwy w najlepszych gatunkach zagranicznych i tutejszych fabryk do nabycia

o 50% taniej. 272-1

tylko u mnie w Sz. Szafrana, Nowomiejska 4, w podwórzu, parter, na prawo

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Baczości Tania sprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecięce ubrania i palta. Towary na bluzki, watali- na na czapeczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barochany, flanele, cajtł. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, W- dzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo, 1 57-15

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi Piotrk. 34, 2 piętro, front. Lokale tow. wełn. na Bekieszce 1 burki od 30 mk. na Ubrania uczniowskie „ 30 „ na Męskie i skautowskie „ 35 „ na Dziecięce „ 14 „ na Spodnie „ 20 „ na Kamizelki sztuczki „ 28 „ na Palta „ 28 „ na Suknie i kostjomy „ 15 „ na Różki i spodniczki „ 8 „ Alpaga i cajtł dub „ 20 „ Chustki „ 18 „ 668-29

A. A. Nie kupujcie resztek! póki się nie przekonacie, że tylko na ul. Dzielnej 34, m. 14 sprzedaje się o wiele taniej, niż w frontowych sklepach, rozmaite towary i resztki na bluzki, suknie, kostjomy, także szewioty, bostony, suna i korty. UWAGA: barochany od mk. 7, cajtł od mk. 15, korci- cki od mk. 12, 273-3

Do wynajęcia dwa ładnie u- meblowane pokoje z oddzielnym wejściem i z elektrycznym oświetleniem. Ul. Orła 12, m. 23, 228-2

A. Sprzedam meble z kilku pokoi razem lub częściowo. Karola 8, m. 14, lewa ofiayna, I piętro. 233-6

A. Wyjeżdżają, wyprzedam meble, kredens, stół, krzesła, otomane, szafy, łóżka, materace, bielizniarkę, komodę, szafki nocne, lustra, biurko, łóżeczko dziecięce, kołyskę, stółki, etażerki Piotrkowska 223, m. 8, I piętro, front. 972-10

Do sprzedania broszka z brylantami. Jeden duży, sześć mniejszych. — Pańska № 46, m. 7, od 12-2-ej. 255-3

Dwa pokoje z kuchnią i elektrycznością w śródmieściu — do wynajęcia. Al. Kościuszki № 26, od 12-1-ej. 2011-4

Do sprzedania encyklopedia Orgelbranda, ostatnie wydanie i nuty do pianina. N.-Pańska 4, m. 15, 221-8

Do Moskwy jadę 2-go marca. Przyjmuję polecenia. Zawadzka 25, m. 7, Izdor 274-2

Englich Young Lady (College Educ.) gives lessons. Od godz. 10-12 i od 6-7. Ulica Andrzeja 41, m. 7, III piętro. 107-3

Francuzka poszukuje pokoju umeblowanego z wami- anem za leżecje. Wiadomość — Gittis, Piotrkowska 81. 337-3

Jadąc tramwajem od Głównej do Cegielnianej, zgubi- tem gotówkę 355 mk., paszport niemiecki, wyd. na imię Bruno- na Hirsza, jak również różne ważne dokumenty. Uczciwy zna- lazca zechce po zatrzymaniu pie- niędzy, dokumenty zwrócić do p. Hanna, Piotrkowska 106, sklep rzemieślniczy. 2100-3

Inteligentny człowiek poszu- kuje posady ka- sjera, administratora domu lub hotelu, ma kaucję (gotówkę). Władza językami: polskim, rosyj- skim i niemieckim; posiada zna- jomość buchalterji. Oferty sub. „W. Z.” w adm. „Głosu”. 167-3

Kwiaciarnia przy ul. Dzielnej № 6 uprasza o przysyłanie wszelkich pokojo- wych roślin do przesadzenia, także są do nabycia rozmaite kwiaty. Są też do sadzenia róże i drzewka owocowe. 223-1

Książeczki oszczędnościowa, wyd. przez Tow. Wzaj. Kredytu Przemysłowców Łódzkich za nr. 11119, na imię Emilji Specht—zaginęła. 155-1

Kupię maszynę do krajania pa- pieru, perforówkę i ma- szynę do szycia. Oferty do adm. „Głosu” sub. „M. K.OO”. 240-2

Kobieta inteligentna poszuku- je posady gospodyni lub samodzielnie prowadzenie jakiegokolwiek interesu; mogą zło- żyć kaucję. Oferty do administ- ra „Głosu” sub. „N. K.” 184-3

Karbid szwedzki po 2 marki funt. Północna nr. 18, w sklepie. 113-2

Obieta w wieku od 30-40 lat, do dziecka i do sprzą- tania, może się zgłosić—Widzew- ska 73, m. 6. 119-3

Łaciny, polskiego, matematyki w zakresie 8-miu klas i na maturę) udziela doświad- czony nauczyciel prywatny, autor prac polskich i łacińskich, Zie- lona 42, m.30, od g. 4-6. 158-2

Nauczycielki języka francu- skiego na godziny lub miesięcznie — poszukują. Oferty z wysokością wynagro- dzenia w adm. „Głosu” pod „S. C.” 248-1

Musla różne, pianino, kasę o- gniotrwala, maszynę do pończoch i szycia sprzedam. — Piotrkowska 189, m. 9. 195-3

Maturzystka moskiewskiego gimnazjum (złoty medal) poszukuje lekcji, specjalność—rosyjski (literatura) fizyka. Oferty pod „L. J.” w adm. 165-3

Mebie różne sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, m. 4. Ofiayna, pierwsze wejście, I-sze piętro. 250-2

Młoda osoba udziela lekcji je- zyka angielskiego pę- dług metody najnowszej. Oferty pod „English” w adm. „Głosu”. 249-1

Nauczycielka, polka, z prak- tyką angielskiego i świadcet- wem — potrzebna zaraz. Oferty w adm. „Głosu” pod „Sumienna”. 244-3

Paczki dla żołnierzy pakujecie w drewnianych skrzy- neczkach—polsca fabryka skrzy- nek, Piotrkowska 26. 127-4

Potrzebna biletowa z kaucją i gospodyni, znają- ca się dobrze na gotowaniu. Wiadomość—Cegielniana 64, naprze- ciwko teatru polskiego. 254-1

Porzebnia kasjerka. Wiado- mosć — ul. Krótka № 8, m. 13. 243-1

Pokój umeblowany do wynaję- cia dla pojedynczej oso- by. Piotrkowska 70, front, II-gie piętro. Od godz. 1-3-ej. 247-2

Studni pol. (były nauczyciel szkół średnich) udzie- la lekcji w zakresie nauk gimna- zjalnych. Uzupełnia zaniedbaną naukę dorosłych. Przejazd № 48, m. 20. 187-2

Zgubiono paszport, wyd. w Ło- dzi na imię Moryca Weingartena. 158-3

Rutynowana nauczycielka je- zyka francuskiego —udziela lekcji u siebie. Nawrot № 32, m. 8, III p. front. Zastać można 9-1 13-7, 2 8-8

Stradziono: 1) przekaz na 11,500 rb., platny 1 marca 1919 r., wyst. przez B. Warszawskiego, przyjęty przez Lewina, Wólczańska 63, na zlece- nie Mendla Berlińskiego; 2) przekaz na rb. 150, platny 14 r. przez Pinkusa, żyro Epstein, na rb. 187 50; 3) 2 blanco przekazy przyjęte od M. Kozłowskiego; 4) pokwitowa- nie na 1,150 rb. A conto tego otr-zymał 400 rb.; 5) weksel wyst. przez Pinkusa, żyro Epstein, na rb. 187 50; 6) weksel — wyst. L. Kohn, żyro Wiernychowski na rb. 198; 7) weksel—żyro L. Kohn na rb. 100; 8) 2 weksle wystaw. H. i. Krawiecki, żyro F. Kozłow- ski na 300 rb.; 9) protest — żyro Baroz Wierzychowski — 70 rubli; 10) protest — żyro Lieberman 400 rb., platne w 1914 r., oraz 500 mk. gotówką oraz różne do- kumenty. Upraszam o odesłanie wyżej wymienionych dokumen- tów pod adresem I. Kozłowski, W- dzewska 16, zatrzymując so- bie gotówkę. 252-1

Sprzedaje się sklep wyrobów mleczarskich i pro- duktów wjejskich w dobrym punkcie. Cegielniana 47, od 9-et do 11-ej. 2 0 3

Stenografistka rozpoczyna wy- kładystenografii polskiej w komplecie. Warun- ki: 2 razy tygodniowo mk. 12 miesięcznie, Zapisy—Benedykta nr. 2, m. 7, od 11 do 1 i pół i od 2 i pół do 4-ej. 158-3

Udziałam lekcji muzyki forte- pianowej — niedrogo. (Ćwiczenia na miejscu). Oferty do adm. „Głosu” sub. „Porte- pian”. 128-3

Zgubiono paszport, wyd. w Ło- dzi na imię Chalma Kapłana. 2070-3

Zaginął pies, mały z mopsów, wabi się „Amor”. U- prasza się odprowadzić za wy- nagrodzeniem: Zielona 57, do p. Heniusa. 105-3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Michała Neugebauera. 106-3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Pinkusa Goldmana. 200-3

Zaginął paszport niemiecki na imię Leona Śliwskiego, wyd. w Koninie. 209-3

Zgubiono paszport, wyd. w Ło- dzi na imię Arona Landkofa. 225-2

Zgubiono dwie legitymacje, wyd. na imiona Jana Frajera i Jakóba Plockera. 226-1

Zgubiono dwa paszporty ro- syjskie, wyd. na imię Jana Frajera i Matyldy Frajer, oraz kartę pieniężną komitetową. 227-1

Zgubiono legitymację chlebo- wą, wyd. na imię Michała Reitbergera, wyd. na 5 osób. 232-1

Zgubiono legitymację chlebo- wą, wyd. na imię Mejera Strykowskiego. 235-1

Zgubiono paszport, wyd. w Ło- dzi na imię Pinkusa Broslera. 234-3

Zgubiono 2 paszporty (niemie- cki i rosyjski) na imię Wawrzyńca Kieszkowskiego. Paszport niemiecki wydany był w Dąbiu, gub. kałuskiej. 243-3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Gersona Sarny. 253-1